Organ Wojewódzkiego Komitetu Polskiej Partii Socjalistycznej

REDAKCJA:
Kraków, Rynek Główny 30.
Telefony: dzienny 556-53, 585-10, nocny 566-53
Sekretariat czynny w godz. 11—13

NAPRZÓD
Dziennik Socjalistyczny

CENA 2.— Zł.

Wydawca: Spółdzielnia Wydawnicza „WIEDZA"

ADMINISTRACJA:
Kraków, Rynek Główny 30.
Telefon: 585-10, wewn. 23.
Administracja czynna w godzinach 9—16, w soboty od 9—15.

ROK 56 | Kraków, wtorek 14 stycznia 1947 | NR 11

Min. Modzelewski w Moskwie

MOSKWA 14. 1. (PAP). W dniu 12 stycznia przybył tu wiceminister spraw zagranicznych Modzelewski. Na centralnym lotnisku powitali go dyrektor czwartego departamentu europejskiego w ministerstwie spraw zagranicznych ZSRR Aleksandrow, dyrektor protokołu Mołoczkow, charge d'affaires Rzeczypospolitej Wolne oraz członkowie ambasady polskiej w Moskwie.

Nowy ambasador ZSRR w Londynie

LONDYN, 14. 1. (BBC). Nowy ambasador Związku Radzieckiego w Wielkiej Brytanii Zarubin przybył w poniedziałek do Londynu. Zarubin był uprzednio ambasadorem w Kanadzie. Zajął on stanowisko, które zajmował dotąd amb. Gusiew.

Telegramy marsz. Montgomery

LONDYN, 14. 1. (BBC). Marszałek Montgomery po powrocie do Londynu wysłał depesze dziękczynne do generalissimusa Stalina i marszałka Wasilewskiego. W depeszy do marsz. Wasilewskiego pisze on: „Wiem, że mam dzisiaj prawdziwych przyjaciół w armii rosyjskiej. Nawiązany serdeczny kontakt musi być utrzymany. Z niecierpliwością czekam Waszej czerwcowej wizyty w Anglii".

Burma żąda niepodległości

LONDYN, 14. 1. (Reuter). W poniedziałek popołudniu rozpoczęły się rozmowy pomiędzy przedstawicielami rządu brytyjskiego a delegacją burmańską. Obrady zagaił brytyjski premier Attlee, stwierdzając, że intencją rządu brytyjskiego jest przygotować Burmę do zrealizowania samorządu obiecanego już w 1936 r. W konferencji ze strony brytyjskiej bierze udział min. dla spraw Indii i Burmy Lawrence. Delegaci burmańscy formułują swoje postulaty w 3 punktach: po pierwsze uznanie tymczasowego Komitetu za prawowity rząd, po drugie przeprowadzenie do kwietnia wyborów powszechnych, po trzecie uznanie do lipca br. całkowitej niepodległości Burmy.

Oszczędność węgla w Anglii

LONDYN, 14. 1. (BBC). Niedobory węglowe w angielskim przemyśle węglowym są powodem zmniejszenia kontyngentu węgla dla odbiorców przemysłowych. Przydziały zmniejszone zostaną o połowę w stosunku do stanu poprzedniego. Redukcje te nie obejmą Gazowni, Elektrowni oraz gospodarstw domowych.

Papen znowu przed sądem

NORYMBERGA, 14. 1. (PAP). Papen został wezwany przed sąd denazyfikacyjny. Akt oskarżenia, który mu już wręczono, stwierdza, że Papen pomógł Hitlerowi w dojściu do władzy oraz działał na rzecz narodowego socjalizmu będąc na stanowiskach ambasadora w Wiedniu i Ankarze.

Premier Attlee grozi dymisją
o ile sytuacja strajkowa nie zostanie opanowana

LONDYN, 14. 1. (SAP). W ubiegłym tygodniu w związku z zaostrzeniem sytuacji strajkowej premier Attlee zagroził podaniem się do dymisji, o ile jego koledzy w rządzie reprezentujący Związki Zawodowe nie zdołają wywrzeć nacisku celem zapobieżenia strajkom.

Attlee ostrzega, że tolerowanie nieoficjalnych strajków może odbić się fatalnie na produkcji przemysłu brytyjskiego. Pod koniec tygodnia tarcia wewnętrzne w rządzie zdawały się być załagodzone, ale prawdopodobnie wybuchną one ponownie i to w ostrzejszej formie, jeśli strajk szoferów będzie się nadal rozszerzać.

LONDYN, 14. 1. (BBC). W Londynie wojsko przystąpiło do transportów na głównym rynku mięsnym. W akcji jest 400 ciężarówek. Strajkujący nie przedsiębrali żadnych wrogich kroków wobec wojska.

Robotnicy przemysłu mięsnego jakkolwiek niezainteresowani w strajku transportowców porzucili również pracę w związku z akcją wojska. Podobnie 3.000 robotników na głównym rynku jarzynowym porzuciło pracę.

Robotnicy transportowi zaproponowali przewieźć ochotniczo te kontyngenty mięsa, którym groziło zepsucie. Jednakowoż propozycja ich została odrzucona.

Robotnicy transportowi domagają się 44-godzinnego tygodnia pracy oraz 1? dniowego urlopu płatnego w ciągu roku.

Leon Blum w Londynie

LONDYN, 14. 1. (Reuter). Premier francuski Leon Blum uda się w poniedziałek samolotem do Londynu na zaproszenie premiera Attlee.

LONDYN, 14. 1. (BBC). Francuski premier Blum przybył wieczorem do Londynu celem odbycia konsultacji z premierem Attlee. Przedmiotem dyskusji będą sprawy interesujące oba kraje.

Premier Blum jest gościem rządu brytyjskiego.

Rzecznik Min. Spraw Zagranicznych stwierdza, że jakkolwiek przedmiotem dyskusji będą w pierwszym rzędzie sprawy gospodarcze obaj pierwsi poruszą również zagadnienie polityki zagranicznej.

Rzecznik francuskiego Ministerstwa dodaje, że na konferencji obaj mężowie stanu uzgodnią plany odbudowy obu krajów.

Przed konferencją palestyńską

LONDYN, 14. 1. (BBC). Główny Komitet Arabów palestyńskich wyznaczył już 3 delegatów którzy wezmą udział w rozpoczynającej się w najbliższy czwartek konferencji londyńskiej dla spraw palestyńskich.

Przewodniczący agencji żydowskiej Ben Gurion odbył ostatnio konferencję z wysokim komisarzem Palestyny.

Policja w dalszym ciągu kontynuuje pościg za terrorystami w Palestynie.

Z walk powstańczych w Grecji

LONDYN, 14. 1. (BBC). W Grecji wzmogły się ostatnio działania partyzantów. Na jednej ze stacji kolejowych w płn. Grecji wysadzono pociąg. Zginęło 3 oficerów, 1 żandarm i 5 osób cywilnych. Powodem napadu było usiłowanie zamachu na dowódcę okręgu wojskowego. Z Aten donoszą, iż na linii kolejowej łączącej Ateny z granicą grecko-bułgarską wysadzono 3 mosty kolejowe.

Kontakty WIN z Inteligence Service

WARSZAWA, 14. 1. (Obsł. wł.). W poniedziałek przed Rejonowym Sądem w Warszawie wznowiono proces przeciwko Rzepeckiemu i towarzyszom. Zeznania składał oskarżony Kazimierz Leski, były szef sztabu obszaru. Nie przyznaje się on do działalności szpiegowskiej, a jedynie do działalności w organizacji WIN. Leski usiłuje dowieść, że dążył on do ujawnienia się WIN-u.

Charakterystycznym zwrotem w rozprawie jest opis kontaktów oskarżonego ze skoczkiem, przybyłym z zagranicy, który podał oskarżonemu adres placówki Inteligence Service w Berlinie, z którą oskarżony miał nawiązać kontakt w sprawie WIN-u. Z kolei oskarżony przedstawia strukturę organizacyjną WIN-u i wymienia dowódców poszczególnych okręgów. Stwierdza on, że działalność szpiegowską uprawiali głównie skoczkowie, przysłani z zagranicy. Praca ta skierowana była na rzecz pewnego mocarstwa.

Leski składał swoje meldunki płk. Rzepeckiemu. Oskarżony opowiada o pewnym zebraniu, które odbyło się u ks. Bilińskiego w Poznaniu, w którym to brało udział 6 innych księży.

W odpowiedzi na pytania przewodniczącego Leski potwierdza na ogół zeznania, złożone w śledztwie. Na zapytania prokuratora stwierdza, iż kontakty WIN-u i Inteligence Service miały charakter prywatny.

Francja w obliczu ważnych wydarzeń

LONDYN, 14. 1. (BBC). Francja stoi w obliczu dwu ważnych wydarzeń parlamentarnych. W ciągu najbliższego tygodnia wybrany zostanie pierwszy prezydent IV Republiki. Bezpośrednio potym nastąpi dymisja rządu Bluma.

Co przyniosą wybory 19. 1. 1947

(Wywiad SAP-u z Premierem Rządu Jedności Narodowej tow. Edwardem Osóbką-Morawskim)

Prezes Rady Ministrów Rządu Jedności Narodowej tow. Edward Osóbka-Morawski udzielił sprawozdawcy politycznemu Socjalistycznej Agencji Prasowej wywiadu na temat aktualnych zagadnień przedwyborczych.

— Jak tow. Premier ocenia wewnętrzną sytuację kraju przed wyborami? Czy teror podziemia zdoła wpłynąć na przebieg aktu wyborczego? Czy władze państwowe zapewnią spokojny przebieg wyborów? — Tow. Premier udzielił następującej odpowiedzi:

—— Nasza sytuacja wewnętrzna rozwija się w kierunku konsolidacji szerokiej opinii publicznej wokół Rządu. — Wpływają na to zarówno postępy gospodarcze i inne w odbudowie kraju, jak i rozczarowanie do linii politycznej PSL. Rząd uczynił wszystko, aby wzmożony teror band unicestwić i zapewnić spokojny przebieg wyborów.

— Czy stanowisko zajęte przez Polskie Stronnictwo Ludowe (wzięcie udziału w wyborach w 42 okręgach i wezwanie do niegłosowania w okręgach, gdzie lista PSL została unieważniona) było dla Bloku Stronnictw Demokratycznych nieoczekiwane. Jak należy to stanowisko ocenić?

— Zapowiedziana, a nie realizowana możliwość bojkotu wyborów należy ocenić jako zmniejszanie się szans najbardziej awanturniczej części kierownictwa PSL na rzecz rozsądniejszej grupy min. Kiernika—Wycecha.

— Jakie naczelne hasła wysuwa Polska Partia Socjalistyczna w okresie przedwyborczym?

Odpowiedź:

a) zagospodarowanie Ziem Odzyskanych,

b) wykonanie 3-letniego planu,

c) ustabilizowanie waluty,

d) całkowita pacyfikacja wewnętrzna.

— Czy wybory według oceny tow. Premiera przyniosą zwycięstwo Bloku Demokratycznego?

Odpowiedź: — TAK.

(Wywiad przeprowadził Jerzy Rawicz).

„Prawda" o ujednoliceniu stref anglosaskich

Układ o zjednoczeniu gospodarczym brytyjskiej i amerykańskiej strefy okupacyjnej w Niemczech wszedł w życie z dniem 1 stycznia. W związku z tym „Prawda" pisze:

Podstawą tego układu są długoterminowe kredyty, których mają dostarczyć przemysłowi niemieckiemu banki brytyjskie i amerykańskie, jak również nowe wielkie inwestycje kapitału w Niemczech, przeważnie amerykańskie. Może się to wydać dziwne, ale kwestie denazyfikacji i demilitaryzacji Niemiec, zabezpieczenia spłat reparacyjnych i przebudowy demokratycznej Niemiec nie zwróciły należytej uwagi kierowników anglo-amerykańskiej polityki okupacyjnej.

Tak wąskie podejście do rozstrzygnięcia jednego z najbardziej donioslych problemów powojennych może naturalnie pociągnąć za sobą wysoce niepożądane konsekwencje.

Denazyfikacja w strefach zachodnich rzekomo już się zakończyła; zdaniem generała Calaya, „sytuacja poprawiła się tak dalece", że całą tę sprawę można przekazać Niemcom. Jednakże fakty nie usprawiedliwiają takiego optymizmu.

Następnie wzmożoną aktywność kapitału anglo-amerykańskiego przyczynia się do wytworzenia specyficznej nerwowej atmosfery w strefach zachodnich. Korespondent berlińsk. „News Chronicle" pisze, że sami Niemcy obawiają się „by mocarstwa atlantyckie nie zamierzały skolonizować Niemiec i przywłaszczyć sobie aktywa firm niemieckich, przesądzając w ten sposób przyszłość. Z drugiej strony daje się zaobserwować wzrost nadziei ze strony winowajców agresji — starych niemieckich trustów monopolistycznych — na odzyskanie swych dawnych pozycyj gospodarczych. Jak wiadomo, zgodnie z decyzjami poczdamskimi, o losach Niemiec mają zadecydować łącznie cztery wielkie mocarstwa. Demokratyzacja i demilitaryzacja powinny być podstawą wszelkiego działania. „Nie powinniśmy spoglądać wstecz, lecz naprzód" — powiedział Mołotow i powinniśmy dbać o to, aby Niemcy stały się państwem demokratycznym i miłującym pokój, z rozwiniętym rolnictwem, przemysłem i handlem zagranicznym, ale pozbawionym możności odrodzenia swej siły agresywnej".

Niemcy bez kagańca

LONDYN, 14. 1. (Reuter). W ramach unifikacji strefy brytyjskiej i amerykańskiej ma nastąpić połączenie dwóch niemieckich agencji prasowych DPD i DANA, które obsługiwać będą 50 gazet.

Cały zarząd ma przejść w ręce niemieckie. Agencje nie będą podlegać nadal cenzurze prewencyjnej, a jedynie odpowiadać za wiadomości, które się już ukazały.

Traktat czy statut pokojowy dla Niemiec?

Przed konferencją zastępców ministrów spraw zagranicznych

LONDYN, 14. 1. (PAP) Korespondent londyński donosi, że jednym z naczelnych zagadnień, które zastępcy ministrów spraw zagranicznych będą mieli rozwiązać w Londynie, jest sprawa, czy kraje zwycięskie przedstawią Niemcom traktat pokojowy do podpisania, czy też Niemcy otrzymają statut pokojowy.

W pierwszym wypadku zaszłaby konieczność utworzenia rządu niemieckiego, któryby traktat pokojowy podpisał, w drugim wypadku zaś Niemcy otrzymałyby statut, pod którym znalazłyby się jedynie podpisy krajów zwycięskich. Możliwość statutu dla Niemiec wyraził na konferencji prasowej delegat Stanów Zjednoczonych — Murphy.

LONDYN, 14. 1., (PAP). Wszyscy przedstawiciele Wielkiej Czwórki na konferencję zastępców ministrów spraw zagranicznych w sprawie traktatów pokojowych z Niemcami i Austrią znajdują się już w Londynie.

Dwaj przedstawiciele Stanów Zjednoczonych, ambasador Robert Murphy (do spraw niemieckich) i generał Mac Clark (do spraw austriackich) odbyli rozmowy z rzeczoznawcami technicznymi.

Delegat francuski Couvre de Murville natychmiast po przyjeździe udał się do ambasady francuskiej. Wielką Brytanię reprezentują sir William Strang (do spraw niemieckich) i lord Hood (do spraw austriackich).

Otwarcia konferencji ma dokonać we wtorek minister Bevin. Sprawy proceduralne zajmą przypuszczalnie sporo czasu. Pierwsze posiedzenie będzie wspólne, następne zaś — zagadnienia niemieckie i austriackie — traktowane będą oddzielnie.

Działalność band UPA

JAROSŁAW, 14. 1. (SAP) Uzbrojona banda, przebrana w mundury, dokonała napadu na spółdzielnię żywnościową w Ostrowiu. Zrabowano 8000 zł. Banda uciekła za San, co wskazuje, że należała do UPA.

WARSZAWA, 14. 1. (SAP) Dnia 3 stycznia banda UPA dokonała napadu na ochronę obwodu wyborczego Nr 75 w woj. rzeszowskim. Napad został odparty. W wyniku boju zabito 4 bandytów, oraz zdobyto 1 karabin maszynowy i 10 automatów.

Wybuch wulkanu na Filipinach

LONDYN, 14. 1. (PAP) Agencja Reutera donosi z Manili, że wulkan na wyspie Luzon wznowił swą działalność. Strumienie lawy wypływają z krateru w kierunku pobliskich wiosek, które zostały ewakuowane.

Nowy Hitler już zaczął karierę przed sądem

BERLIN, 14. 1. (PAP) Na poniedziałkowym posiedzeniu trybunału w Stuttgarcie, przed którym odpowiada 11 Niemców, oskarżonych o zamach bombowy na sąd denazyfikacyjny w Stuttgarcie, przesłuchiwano w dalszym ciągu oskarżonych.

Helmut Klumpp oświadczył, że główny oskarżony Kabus chciał zostać kanclerzem Rzeszy. Rząd jego miał być wzorowany na rządzie hitlerowskim i miało być nawet wprowadzone oficjalne powitanie „heil Kabus". Oficer SS Wollmann miał zostać „Reichsfuhrerem" SS na miejsce Himmlera, a dla matki swej Kabus rezerwował stanowisko „przywódczyni kobiet niemieckich".

Czterej oskarżeni w tym procesie Wagner, Haff, Klauss i Osterlag mieli zostać ministrami. Wagner miał otrzymać tekę ministra wojny i zbrojeń.

Stolica Rzeszy miała być przeniesiona do Stuttgartu, a na siedzibę swej „kancelarii Rzeszy" Kabus obrał sobie przedmieście Stuttgartu Veihingen.

Plany kapitalistów amerykańskich

Senator Vandenberg o polityce USA

LONDYN, 14. 1. (BBC). Senator Vandenberg przewodniczący senackiej komisji dla spraw wewnętrznych wygłosił ostatnio w Waszyngtonie expose w sprawie polityki zagranicznej USA oraz w sprawach gospodarczych. Jest to pierwsze republikańskie expose od chwili zwycięstwa republikanów.

W swoim przemówieniu senator Vandenberg poparł dwupartyjny system polityki zagranicznej Stanów Zjednoczonych. Pochwalił on stanowisko rządu wobec Związku Radzieckiego, stwierdził natomiast, że Stany Zjednoczone winny bardziej otwarcie poprzeć chiński rząd Czank-Kai Szeka.

Przechodząc do spraw gospodarczych Vandenberg stwierdził, że jego partia będzie nadal popierać dwustronne umowy oraz zwalczać bariery celne.

„Przyjął się ostatnio zwyczaj — mówił Vandenberg — że umowy gospodarcze jednoczy się ze stosunkami politycznymi. Jesteśmy temu przeciwni, ale jeśli ten zwyczaj się przyjmie i my będziemy musieli się zastosować do niego. Zamierzamy osłaniać nasz amerykański system inicjatywy prywatnej".

Vandenberg stwierdził, że Stany Zjednoczone są gotowe rozbroić się w tej samej mierze jak i inne państwa. oraz przystosować się do siły militarnej Narodów Zjednoczonych.

Na widowni międzynarodowej

Wiele można skierować zarzutów pod adresem braków doczesnego świata anno Domini 1946—1947 — ale na brak interesujących wydarzeń — narzekać naprawdę nie sposób.

Pierwsze dni nowego roku przyniosły szereg sensacyjnych niemal — „historycznych faktów", które zaważyć mogą na sytuacji międzynarodowej — w sposób znamienny.

DWUGŁOS DEMOKRATYCZNO-REPUBLIKAŃSKI

bynajmniej nie harmonijny — uzupełniony został głosem trzecim, który choć jeszcze cichy, ma nadzieję zagłuszyć swoich wielkich konkurentów: Tym głosem trzecim jest nowa — nietradycyjna partia w USA — partia postępowa („Partia postępowych obywateli Stanów Zjednoczonych").

Jej powstanie — w tej czy też w innej formie było dawno już przez politycznych obserwatorów przewidywane. Podział na demokratów i republikanów — nie dawał bowiem żadnego obrazu politycznych poglądów — członków tych partii. Linia odgraniczająca amerykańskich postępowców (włączając w to i lewicę) od wstecznictwa przebiega po przez te partie, a nie między nimi.

Na razie jednak skonsolidowanej siły robotniczej w amerykańskiej polityce wewnętrznej brak. Jej miejsce próbuje zająć właśnie partia postępowa, na której zebraniu w Nowym Jorku Wallace oświadczył 300 przedstawicielom 21 stanów — wolność nie jest równoznaczna z oddaniem kraju w ręce wielkiego kapitału. Jego nieograniczona działalność prowadzi nieuchronnie do depresji gospodarczej, a następnie do wojny. Jeżeli wiara w pokój oznacza zdradę — to jesteśmy zdrajcami.

Tylko parę zdań określa linię polityczną nowej partii, której „New York Times" rokuje szybki wzrost.

Wystąpienie na widownię „postępowców" zbiegło się z otwarciem sesji konkresu, którego przewodniczącym został po raz pierwszy od wielu lat — republikanin.

REPUBLIKANIE RZĄDZĄ DZIŚ KONGRESEM

Ułatwił im to jeszcze bardziej Truman, zrzekając się wojennych pełnomocnictw. Jedyną jego bronią w tej chwili pozostało prezydenckie prawo veta. Czy zechce je stosować? Sądząc z orędzia — wolałby raczej współpracy demokratyczno-republikańskiej, która się zresztą — na odcinku polityki zagranicznej — rozwija bez większych dotąd zgrzytów.

A jednak zagraniczna polityka Stanów Zjednoczonych zmienia swych kierowników. Z komisji atomowej ustąpił Baruch, Departament Stanu opuścił Byrnes.

NA WIDOWNI EUROPEJSKIEJ

Anglicy po duserach z Schumacherem wysłali marsz. Montgomery do Moskwy. Tuż przed otwarciem konferencji zastępców min. spraw zagranicznych, na które i Polskę zaproszono, aby się wypowiedziała w sprawach traktatu z Niemcami — marsz. Montgomery ma wyjaśnić... istotę pertraktacyj prowadzonych pomiędzy anglo-amerykańskimi sztabami. Anglia być może pod wpływem „rewolty" posłów z Labour Party, może ze względu na kompromisową postawę ZSRR — chce zdaje się, przed dyskusją nad umową pokojową z Niemcami — złagodzić wrażenie swych „blokowo-wojskowych" rozmów USA.

*

Na marginesie tych spraw wielkich niknąć mniej dla nas zdawałoby się — ważne. W rozgwarze obrad przycichają odgłosy strzałów w Indonezji, Indochinach. A jednak warto pamiętać, że wtedy, gdy w Europie i Ameryce mówi się o pokoju — ludy kolorowe żądają wolności. Anglicy z tym problemem mają już zadawnione kłopoty. Holendrzy od zakończenia wojny nie mogą dać sobie rady ze „zbuntowanymi" republikanami Indonezji. Do nich przyłączyli się obecnie „Vietnamczycy", którzy, acz godzą się na pozostanie we francuskiej federacji narodów — chcą jednak być wolni, chcą znieść kolonialne jarzmo.

Dobre rady p. Cata dla „socjalistów" londyńskich

Tylko ten, kto rozmawia z Niemcami jest „człowiekiem" serio

Rzekł znowu słowo sławetny pan Cat—Mackiewicz, zakamieniały torys w polskim wydaniu, rzecznik najgrubszej finansjery i nierozparcelowanego obszarnictwa, wściecznik z krwi i kości, człowiek 180-stopniowo „zachodniej orientacji".

Słowo padło na łamach pisemka, wydawanego w Anglii, pod symbolicznym tytułem „Lwów i Wilno", które w numerze z dnia 29 grudnia 1946 roku zamieściło artykuł tegoż pana pt. „Nasi socjaliści". Pan Cat ma oczywiście na myśli „swoich socjalistów" — własnego, londyńskiego chowu.

Proszę posłuchać, co radzi tym „resztkom", jak je sam nazywa „dobry wujcio" Mackiewicz:

> „Dużą rolę w chwili obecnej mogą odegrać te resztki Polskiej Partii Socjalistycznej, które znalazły się na emigracji... Odwiedził Londyn p. Schumacher. — Bardzo żałuję, iż nasi socjaliści go nie zaprosili na rozmowę o przyszłości Europy. Była to dla naszych socjalistów znakomita droga do uzyskania pewnej wagi w oczach labourzystów angielskich. Anglicy powiesili hitlerowskich bossów ale z Niemcami chcą gadać i będą gadać i na żadne „ausrotten" wobec narodu niemieckiego nie pójdą i nasi socjaliści mają dwie dalsze drogi do wyboru: albo zachować się tak, jak się zachował świat anglo - amerykański i nie tracić z nim wspólnego języka, albo wracać do Warszawy i stamtąd żądać wyniszczenia narodu niemieckiego, Odry i Nysy. Tertium non datur.
>
> Gdyby nas, socjaliści zdobyli się na pertraktacje z p. Schumacherem, podskoczyliby odrazu w opinii labourzystów angielskich nie na kilkanaście lecz na kilkadziesiąt punktów. Dziś mają zero uznania i wzbudzają zero zainteresowania, gdyby zaczęli rozmawiać z socjalistami niemieckimi, mianoby ich za ludzi serio" (!)

Przeczytajcie uważnie, jak pragnie uratować „swoich socjalistów", którzy „mają zero uznania i wzbudzają zero zainteresowania" p. Cat:

1. Ultimatum: albo dogadanie się z Niemcami, albo — won do Warszawy!

2. W. Warszawie wolno wam żądać Odry i Nysy. W Londynie p. Cat — Odry i Nysy nie potrzebuje.

3. Tylko pod warunkiem, jeżeli dogadacie się z Niemcami labourzyści będą was cenić. Będziecie „ludźmi serio".

Nie wiemy, jak tych kilku panów w Londynie, którzy jeszcze prawem kaduka nazywają siebie „PPS-owcami" zareaguje na wystąpienie pana Cata, ale wiemy, że takie propozycje w Polsce, od której Cata dzieli o wiele dłuższa droga, niż z Warszawy do Londynu, zwykło określać się już nie słowem „reakcja", a innym słowem: Z D R A D A.

Tak nazwałby rady pana Cata każdy spośród pół miliona PPS-owców w Polsce. A pan Cat — cóż po nim innego się spodziewać. Mówi stare przysłowie: Cat — to pieniądz.

Joter.

Obrady Komisji Spółdzielczej PPS nad dalszą rozbudową życia spółdzielczego

W dniu 9 bm. w Wydziale Ekonomiczno Przemysłowym CKW PPS odbyły się obrady Komisji Spółdzielczej przy Radzie Gospodarczej Wydz. Ekonomiczno - Przemysłowego CKW PPS.

W obradach wzięli udział wybitni przedstawiciele Spółdzielczości, socjaliści z prezesem Zarządu „Społem" Związku Gospodarczego Spółdzielni R. P. Janem Zarkowskim na czele.

Poruszano cały szereg zagadnień z dziedziny ruchu spółdzielczego.

Obrady te będą miały niewątpliwie doniosłe znaczenie, jeżeli chodzi o dalszy rozwój i rozbudowę życia spółdzielczego w Polsce, w myśl zasad 3-ch letniego planu odbudowy gospodarczej kraju.

Kapitalizm jest przegraną sprawą

Fennor Brockway, członek egzekutywy „niezależnej brytyjskiej partii pracy", jej przewodniczący, a następnie sekretarz oraz wydawca organu partii od 1911, wystąpił z partii i zgłosił się o przyjęcie w szeregi „Partii Pracy".

Brockway mówi tak: „Moje przekonania nie uległy zmianom, ale mam wrażenie, że będę je mógł lepiej wprowadzać w życie, jako członek Labour Party. A przede wszystkim jestem przekonany, że całą nadzieją socjalizmu demokratycznego i międzynarodowego jest Partia Pracy. U nas w W. Brytanii zarówno jak w całej Europie kapitalizm jest przegraną sprawą, a imperializm na całym świecie wycofuje się ze swych pozycji.

Co ma przyjść na jego miejsce, to jest wciąż jeszcze kwestią otwartą. Moim zdaniem wprowadzenie w Europie demokratycznego socjalizmu, jako kierunku różniącego się od metod totalistyczno kollektywistycznych jest zadaniem W. Brytanii, zadaniem Partii Pracy bardziej, niż jakiegokolwiek innego czynnika".

Na ostatnim zebraniu Niezależnej Partii Pracy, Brockway nie zgadzał się na politykę opozycyjną w stosunku do Partii Pracy i zrzekł się swego stanowiska wydawcy pisma „New Leader" i sekretarza politycznego partii pracy.

Przypadkowo podejrzane fakty

To co się najsilniej narzuca człowiekowi zajętemu w pewien sposób mówieniem czy pisaniem o wyborach jest związane z zasadniczym pytaniem: jakie ten doniosły w życiu państwa akt wzbudza zainteresowanie wśród ogromnej masy ludzi, którzy są politycznie niewyrobieni, niezdecydowani czy obojętni — myślą w pierwszej mierze o sobie, o swych rodzinach, o spokoju, o zarobkach, o ustalonej egzystencji - którzy skłonni są wobec tej walki, jaka się w Polsce toczy, zająć pozycje ludzi neutralnych. Już dziś po dwu latach niepodległości, te przemiany ustrojowe jakie w Polsce zostały dokonane, te kierunki walki politycznej, jakie się ustaliły — przesiąkły głęboko treścią życia, wyrosły z niemowlęcego okresu papierowych jedynie sformułowań i wniknęły w życie każdego człowieka, bez względu na to czy był odpowiednio przygotowany, czy tylko zajął pozycję wyczekującą.

I dlatego właśnie o wyborach mówią wszyscy, przykładają do nich wagę, mało — typują je jako przełom, jako stabilizację życia naszego kraju.

* * *

Pozostało tylko kilka minut do odjazdu pociągu. Mimo nocy wagony były przepełnione. Stłoczeni ludzie tkwili w drętwocie drzemki, zaduchu i oczekiwania, byli opryskliwi i niechętni. Zgięta pod ciężarem worka, przynaglana czasem, uchyla drzwiczki wagonu i zrzuciła wreszcie z pleców nadmierny ciężar. Drugi worek podaje jej młody chłopak — syn. Odrazu przysiada na tych workach, uspokajając niechętnych i narzekających sąsiadów.

Kiedy już jazda pociągiem zmęczyła mnie ponad siły, spróbowałem usiąść obok niej. Zezwoliła — była rozmowna. Dowiedziałem się, że pracuje jako posługaczka w szpitalu, zarabia dwa tysiące złotych miesięcznie, ma dwoje dzieci. Musi pod groźbą głodu dorabiać. Wozi od czasu do czasu pszenicę do Łodzi i w ten sposób jakoś wiąże koniec z końcem. Długi, znany już na pamięć wywód na ten temat kończy słowami: „Ano czeka człowiek na te wybory, wszyscy mówią, że będzie po nich coraz lepiej". Słowa jej brzmią szczerze, zawierają w sobie nadzieję człowieka zmęczonego dotychczasowymi trudnościami.

* * *

Jest emerytem kolejowym, mieszka w małym miasteczku we własnym domku. Ma niewielki placheteк ziemi, ale to nie wystarcza. Wieczorem wychodzi na dworzec kolejowy i sprowadza podróżnych na nocleg. Zarabiają w ten sposób wraz z żoną na jakie takie życie.

Kiedy usiadłem na wskazanym mi przez gospodarza łóżku i niespodziewanie usłyszałem chrząkanie prosięcie, stary kolejarz z zażenowaniem wyjaśnił „Mamy prosiaka, ale nie możemy go trzymać w chlewie, tylko w piwnicy pod domem, bo zaraz ukradną. A są wypadki, że i siłą potrafią odebrać, mówiąc o potrzebach jakichś tajnych organizacyj... Żeby już zrobili te wybory — kończy sentencjonalnie — byłby nareszcie koniec z tymi różnymi darmozjadami, co nie dają ludziom spokoju..."

* * *

Przyszedł do znajomego po radę, protekcję, ażeby pozbyć się obawy przed następstwami. Należy do tych „partyjnych", których nazwano w „Kuźnicy": „morda z naganem i butelką"; takich, co to: „ja wszystko mogę, pij — ja stawiam; lubię ciebie, przyjdź do nas, dostaniesz..."

Był dyrektorem garbarni. Garbowali „na lewo", dzielili się z wybranymi. Skóra jest droga, forsa płynę-

(Ciąg dalszy na str. 4)

Co piszą inni?

Express Wieczorny (nr 10):

„We wtorek przyszłego tygodnia rozpoczynają obrady w Londynie zastępcy ministrów spraw zagranicznych".

„Do wyrażenia opinii powołano szereg państw, które brały udział w wojnie przeciwko Niemcom. Nie uczyniono żadnych różnic pomiędzy wyrazicielami opinii. W ten sposób Polska, państwo, które na własnej skórze wyspecjalizowało się w sprawie niemieckiej, znalazła się obok Nowej Zelandii, czy państw południowo-amerykańskich.

Rada zastępców ministrów spraw zagranicznych musi na pierwszym posiedzeniu poprawić ten błąd. Dla dobra sprawy, dla trwałego pokoju, najbliżsi sąsiedzi Niemiec muszą bardziej bezpośrednio wziąć udział w ustalaniu przyszłości Niemiec. Powinni to zrobić na pierwszym swym posiedzeniu we wtorek przyszłego tygodnia."

Rzeczpospolita (nr 10):

„Bo w końcu — jakim że to właściwie sposobem podziemie mogło nie widzieć swego naturalnego zwierzchnika w Mikołajczyku, skoro dzisiejszy wicepremier Rządu Jedności Narodowej jest wczorajszym premierem tego rządu, który organizował instruował, dowodził AK? Bo w końcu — dlaczego rzeczywiście mieli ujawnić się akowcy, skoro apelu Radosława nie poparł ani żodną oficjalną enuncjacją, ani nawet jakimiś aluzjami czy sugestiami ten, który jako formalny zwierzchnik AK był do tego najbardziej powołany? Wobec tego ci, którzy się ujawnili, zrobili to na własną rękę, wbrew Mikołajczykowi;

„Trudno przypuszczać, żeby p. Mikołajczyk był tych spraw nieświadomy. Trudno przypuszczać, że w porę nie dojrzał dylematu: albo wyrzec się swej postawy negacji, wziąć faktyczny udział w rządach, w konsekwencji wejść do demokratycznego bloku wyborczego (załóżmy, że nawet za cenę kompromisów, wyrzeczeń i przezwyciężenia niechęci do „metod rządzenia") i w ten sposób raz na zawsze przekreśliwszy nadzieje podziemia na legalny parawan, powrócić do normalnego życia rzesze wykolejeńców — albo utrwalać swym ciągłym odwoływaniem się do czynników zagranicznych wszystkie iluzje oparte na poczuciu „tymczasowości".

Express Poznański (nr 10):

„Wątpliwości wywołuje twierdzenie Trumana, że w sprawy wewnętrzne Niemiec i Japonii nie należy ingerować, pozostawiając tym narodom swobodę działania, przy zachowaniu gwarancji, że nie będą one mogły się zbroić.

Z punktu widzenia interesów Polski i pokoju na świecie nadzór nad życiem wewnętrznym Niemiec jest konieczny.

Gazeta Robotnicza (nr 10):

„Oto jeżeli prasa doniesie na przykład, że w tym czy innym przedsiębiorstwie wykryto nadużycia natychmiast prawie zjawia się w Redakcji pismo wyjaśniające, że z tymi nadużyciami to nie jest tak groźne, i że przez podawanie wiadomości o nadużyciach szkodzi się przedsiębiorstwu państwowemu, lub też pozostającemu pod zarządem państwowym".

„Toteż jasnym jest, że podawane przez prasę wiadomości o wykrytych nadużyciach na pewno nie szkodzą przedsiębiorstwom i instytucjom — w których zostały one dokonane, a jedynie szkodzą i to poważnie dokonującym ich kombinatorom.

I mimo, że im szkodzą takie informacje, prasa nie zaniecha swego obowiązku dokładnego informowania o tym społeczeństwa".

W okowach zabobonu

Amerykanie są przesądni

Mimo zimnego trzeźwego zmysłu kupieckiego, Amerykanie są zabobonni, jak gdyby żyli w średniowieczu. Skłonność do zabobonu przybiera nieraz u nich, szczególnie, gdy związana jest z sentymentem, groteskowe wręcz formy.

CZCICIELE VALENTINA

Miłośnicy kina pamiętają chyba jeszcze pięknego gwiazdora filmowego, Rudolfa Valentino, zmarłego w pełni sławy w wieku 30 lat. W dziesiątą rocznicę tej śmierci powstał związek przyjaciół zmarłego aktora.

Związek rozszerzał się coraz bardziej i wkrótce w każdym większym mieście amerykańskim zorganizowano jego filię pod dość dziwaczną nazwą „Stowarzyszenie zbawienia dusz im. Rudolfa Valentino. Członkowie tej niezwykłej organizacji zbierali się co wieczór i odbywali seanse spirytystyczne, prowadząc długie rozmowy z duchem swego zmarłego ulubieńca. W Nowym Jorku zbudowano nawet specjalną świątynię, w której do dziś przed portretem Valentina pali się wieczna lampka.

FERALNA TRZYNASTKA

Nigdzie na świecie cyfra 13 nie budzi tylu obaw co właśnie w Ameryce.

Ażeby zwalczyć ten zabobon stworzono specjalne, rozprzestrzenione po wszystkich stanach stowarzyszenia, t. zw. „Klub antyzabobonowy". Członkowie jego zobowiązani są dokonywać wszystkich najważniejszych czynności w swym życiu właśnie pod znakiem „trzynastki".

Nie dawno pomiędzy Klubem antyzabobonnych a ich przeciwnikami rozgorzała namiętna walka. Zabobonni twierdzą, że wygrali ją dzięki broszurze, którą rozpowszechnili w całych Stanach, a która wykazała, że trzynastki nie wolno lekceważyć.

CZEGO TO DOWODZI?

Broszura ta opisuje następującą historyjkę. Miss Luiza Quin poznała w filii klubu antyzabobonnego w Detroit sympatycznego dr Tomasza Boyca. Młodzi pokochali się i jako prawdziwi członkowie klubu postanowili pobrać się w piątek, 13 lipca. Ceremonia ślubu odbyła się na starym statku - więzieniu, na jeziorze Michigan, punktualnie o godzinie 13 minut 13 i to w obecności 13 świadków w celi więziennej Nr 13. Na statku uczestnicy ceremonii zapoznali się z dawnymi niesamowitymi dziejami pływającego więzienia. — Najstraszniejsza była cela Nr 13, zwana „czarnym lochem". Powietrze było w niej tak duszne, że po kilku dniach więźniowie dusili się, lub ogarniał ich szał.

Po zaślubinach młoda para otrzymała prezent w postaci trzynastu złotych monet, umieszczonych w pięknej szkatułce, ozdobionej wielką trzynastką.

Tak więc małżeństwo zaczęło się pod znakiem trzynastki. Broszura twierdzi dalej, że w trzy miesiące po ślubie, mr. Boyce został aresztowany pod zarzutem popełnienia zbrodni. Z braku dowodów został zwolniony, ale wkrótce potem raniono go ciężko w czasie strzelaniny ulicznej. W dniu 13 października stracił z kolei większą sumę na spekulacji giełdowej, a trzynastego listopada złożył skargę rozwodową. Rozwód otrzymał trzynastego grudnia.

Następstwem tej broszury było, że nieliczni członkowie klubu antyzabobonnego występowali ze stowarzyszenia. Zabobonni więc wygrali wojnę — trzynastka zatriumfowała.

Rzeczy ciekawe

Samochód prawie automatyczny

Z Detroit, który jest tym dla samochodów, czym Hollywood dla filmu, nadchodzi entuzjastyczne sprawozdanie korespondenta brytyjskiego który wsiadł do samochodu bez sprzęgła i przekładni. Wystarczyło nacisnąć gaz, a samochód sam przeszedł na pierwszy bieg, potym, zależnie o dszybkości, automatycznie zmieniał biegi. Prowadzenie samochodu stało się niemal dziecinną zabawką.

Ten wynalazek amerykański nazywa się „Hydramatic". Istnieje on od r. 1940 i został najprzód wprowadzony w Oldsmobilach — wozie średniej klasy, potym zaś w drogich, luksusowych Cadillacach. Obecnie 200 tysięcy samochodów w Stanach zaopatrzonych jest w automatyczny zmieniacz biegów; oparty on jest na zasadzie hydraulicznej, waży 75 funtów i kosztuje marne 25 funtów szterlingów.

Wspominamy o tym przełomowym ulepszeniu samochodu, ponieważ polega on na wynalazku brytyjskim udoskonalonym w Ameryce. Podobnie, kilka dziesiątków lat temu pomysły techniczne brytyjskie lub francuskie z reguły wykorzystywane były przez Niemców.

Oryginalne trojaczki

Żona trapera w prowincji Ontario, p. Dawidson, powiła trojaczki, z których pierwsze urodziło się o godz. 11.50 w noc św. Sylwestra 1946 r., dwoje zaś następnych po północy, czyli już w roku 1947.

Ale nie tylko datą urodzenia różnić się będą te trojaczki. Podczas bowiem gdy pierwsze dziecko będzie, jak dotąd wszystkie dzieci w Kanadzie „poddanym Jego Królewskiej Mości króla brytyjskiego", dzieci urodzone w r. 1947 będą „obywatelami kanadyjskimi" w myśl decyzji parlamentu kanadyjskiego.

Czesi nakręcają filmy

W ciągu roku 1946 czeskie wytwórnie filmowe nakręciły osiem filmów długometrażowych, dalej jeden film dokumentarny długometrażowy „Droga na barykady". Ponadto wykończono trzy filmy, których nakręcanie rozpoczęte zostało podczas okupacji. W tym samym roku rozpoczęto nakręcanie ośmiu dalszych filmów, z których kilka jest prawie na ukończeniu i niebawem odbędą się ich premiery w Pradze. Oprócz tego w Pradze nakręcony był również jeden film słowacki.

Dla zaspokojenia zapotrzebowania w ubiegłym roku sprowadzono z zagranicy 131 filmów. W praskich kinach odbyło się 115 premier długometrażowych filmów.

W roku przyszłym planowana jest wzmożona produkcja filmów, a wykonanie planu ułatwione zostaje tym, że [illegible] pod Pragą, które przed rokiem spłonęły.

Nowe stawki dla pracowników umysłowych

Komitet Ekonomiczny Rady Ministrów uchwalił nową taryfę płac dla pracowników umysłowych w granicach od 2.000 do 10.000 zł. ze stałym dodatkiem przemysłowym.

Poza poborami stałymi jest przewidziana możliwość otrzymania premii za wykonanie ilościowe planu lub za osiągnięcia gospodarcze, przy czym premie otrzymują tylko ci pracownicy, którzy mają wpływ na wykonanie planu lub na osiągnięcia gospodarcze. Pracownicy nie posiadający tego wpływu, np. praktykanci, albo pomocnicy biurowi premii nie otrzymują.

Ponieważ premia musi być zapłatą za osiągnięcia gospodarcze, każdy z przemysłów w regulaminie premiowania określi dokładny sposób obliczenia wykonania planu (w jakich jednostkach planowania i wykonania jest obliczane), wydajności pracy, czy zmniejszenia kosztów własnych.

Nowa taryfa płac może być wprowadzona w życie dopiero po opracowaniu i zatwierdzeniu przez Min. Przemysłu szczegółowych systemów premiowania w każdej z branż przemysłu, oraz zasad wypłacania premii i będzie obowiązywała od początku miesiąca następującego po podpisaniu umowy zbiorowej dla pracowników umysłowych każdej gałęzi przemysłu (a więc nie będzie działać wstecz).

Pogrzeb poety — żołnierza

W dniu 14 stycznia odbędzie się nabożeństwo żałobne za wszystkich poległych powstańców grupy „Gozdawa" oraz zbiorowy pogrzeb z honorami wojskowymi z kościoła OO. Kapucynów na cmentarz wojskowy na Powązkach.

M. in. zostaną pochowane zwłoki utalentowanego poety, Krzysztofa Baczyńskiego, pseudonim „Krzysztof". Młody poeta, student polonistyki na tajnym uniwersytecie w Warszawie, wstąpił do tajnej podchorążówki i brał czynny udział w „Wielkiej Dywersji", w „Szarych Szeregach". W powstaniu walczył w grupie „Gozdawa", na „Reducie Ratusza", gdzie zginął bohaterską śmiercią, w pierwszych tygodniach powstania.

W czasie okupacji wydał pod pseudonimem Jana Bugaja tom poezji, p. t. „Śpiew z pożogi".

Samopomoc Rosjan w Polsce

(PAP) W tych dniach po zatwierdzeniu statutu przez odnośne władze, wznowiło swą działalność zamknięte w 1939 roku przez niemieckie władze okupacyjne Rosyjskie Towarzystwo Dobroczynności w Polsce, skupiające w ramach akcji samopomocy materialnej, prawnej i kulturalno-oświatowej obywateli polskich, narodowości rosyjskiej, zamieszkałych w granicach Rzeczypospolitej Polskiej.

Przymusowa praca w kopalni

Powołana przez Światową Federację Związków Zawodowych specjalna komisja opracowuje obecnie sposoby podniesienia produkcji węgla w kopalniach Zagłębia Ruhry. Komisja doszła do wniosku, że w celu podniesienia wydajności kopalń należy w nich zastosować przymusową pracę. Opracowano metody pracy, sprzyjające większej wydajności, oraz zalecono przedłużenie czasu pracy w kopalniach. Komisja uchwaliła rezolucję, domagającą się, aby władze okupacyjne przystąpiły natychmiast do wprowadzenia w życie zaleceń komisji.

Cele rzekomo wyłącznie naukowe

„Times" poświęca długi artykuł ostatniej ekspedycji do Antarktydy i rozpatruje praktyczne cele badań. Według opinii „Times", nie ma tam możliwości prowadzenia poszukiwań uranu w najbliższych latach. „Times" nie wątpi w to, że złoża uranu mogą być znalezione, lecz jest głęboko przekonany, że przez długi czas jeszcze poszukiwania nie będą przeprowadzane.

„Times" przypomina, że Anglia wysłała 76 wypraw do Antarktydy, Norwegia 29, a Stany 24 ekspedycje. Cele obecnej brytyjskiej ekspedycji na Ziemię Grahama, są wyłącznie naukowe. — Jeśli inne ekspedycje mają zamiar poszukiwać uranu i eksploatować go, napewno się rozczarują.

Bogactwa mineralne na tak dużym obszarze są nam znane, lecz mało o nich wiadomo. Węgiel został znaleziony tylko w małej ilości a nie wiadomo nic pozytywnego o uranie i poszukiwania na lodem pokrytych obszarach nie są łatwe, pociągają też za sobą bardzo duże koszty.

„Times" zaleca współpracę między państwami zainteresowanymi Antarktydą dla prawdziwych celów naukowych.

Przypadkowo podejrzane fakty

(Ciąg dalszy ze str. 8)

ta drzwiami i oknami. Pierwsza komisja: popili, dali łapówkę — przeszło. Druga, trzecia — to samo. — Wreszcie natalili: za pieniądze kupisz wszystko i każdego. Ale czwarta komisja uparła się. Wyrzucili z partii, z pracy, oddali pod dozór policyjny. I dlatego zaczęli szukać znajomych. Ale o radę nie było łatwo. To też zwiesił markotnie głowę, kiedy znajomy tłumaczył: Demokracja to nie rozwydrzenie, ale karność... A ostatecznie będą wybory, wszystko, co jest jeszcze nienormalne w naszym życiu, musi ulec likwidacji. W to wierzą ci wszyscy, którzy dziś nie dojadają, źle się ubierają, a jednak uczciwą pracę traktują jako jedyną drogę do polepszenia swej sytuacji.

Antoni Pakorski.

Ren pod lodem — Niemcy marzną

Brytyjski zarząd wojskowy podał do wiadomości, że komunikacja na Renie jest na nowo całkowicie wstrzymana gdyż rzeka zamarzła na całej długości.

Komunikat wojsk angielskich dodaje, że transport opału jest bardzo utrudniony. Sytuacja w produkcji elektrycznej stała się tak groźna, że zarządzono bardzo surowe ograniczenia.

Donoszą też, że wyspa Amrum, stanowiąca część archipelagu fryzyjskiego, jest od czterech dni zupełnie odcięta od kontynentu. 650 dzieci, przebywających w sanatorium na wyspie, zostało bez żywności i mleka. Samoloty brytyjskich wojsk okupacyjnych zrzuciły w czwartek żywność, w tym 2 tony mleka w proszku.

150.000 robotników musiało przerwać pracę, bo przedsiębiorstwa, w których byli zatrudnieni, nie otrzymują węgla. Rada miejska Berlina postanowiła udzielić im zasiłku, którego koszty pokryją równomiernie przedsiębiorstwa, ubezpieczenia miejskie i samo miasto.

Zmiany w ustawie o Radach Zakładowych

Dekret z 8 lutego 1946 o [illegible] niu Rad Zakładowych, wydany wśród zgiełku toczących się jeszcze [illegible] wojennych [illegible] niedociągnięcia i luki. Uzupełnią je postanowienia uchwalonego przez Radę Ministrów w [illegible] grudnia 1946 Dekretu i zmianie pierwotnego Dekretu o utworzeniu Rad Zakładowych. Reforma przepisów prawnych o Radach Zakładowych poprzedzona została obszernymi dochodzeniami Zarządów Głównych i szeroko zakrojoną ankietą [illegible] Komisji Centralnej Związków Zawodowych.

Głównym celem noweli jest ściślej [illegible] Rad Zakładowych jako przedstawicielstwa pracowniczego [illegible] łóg, w system organizacyjny Związków Zawodowych.

Dla większych zakładów pracy, zatrudniających powyżej 100 pracowników, wprowadza Dekret obok Rady Zakładowej nową instytucję MĘŻÓW ZAUFANIA, w stosunku jednego [illegible] pracowników.

Logicznym uzupełnieniem Art. 9 ust. 2 dawnego dekretu jest przepis, wedle którego nie posiada biernego prawa wyboru do Rady Zakładowej kto zajmuje stanowisko kierownicze w administracji zakładu.

Zasadniczą zmianę przynosi Dekret [illegible] trybie wyboru członków Rady Zakładowej. Wybory zarządza Okręgowa Komisja Związków Zawodowych [illegible] wniosek Oddziału Związku, powołując 3-osobową Komisję Wyborczą spośród [illegible] członków Związku.

Wybory mogą być zaskarżone, nie jak dotąd do Okręgowego Inspektora Pracy, lecz do Okręgowej Komisji Związków Zawodowych za pośrednictwem zarządu Oddziału Związku.

Rozszerzeniu uległy przepisy art. 17 o wygaśnięciu mandatu członka Rady Zakładowej przez dodanie postanowie[illegible] o wykluczeniu członka [illegible]ku lub Rady.

Doniosłą zmianę dekretu zawiera [illegible] we sformułowanie przepisu o rozwią[illegible] Rady Zakładowej. Jeżeli Rada Zakładowa działa w sposób sprzeczny z przepisami ustawowymi lub zarządzeniami Związku Zawodowego, zarząd Oddziału może — po rozpatrzeniu działalności Rady i jej wysłuchaniu [illegible] wiązanie Rady.

Nowelizacją zostały w końcu objęte przepisy [illegible] członków Rad Zakładowych od pełnienia czynności zawodowych. Zwolnienie to przysługuje w zakładach pracy, zatrudniających od 250—500 pracowników, jednemu członkowi, od 501—1000 pracowników dwom członkom, od 1001—3000 trzem członkom. Pierwszeństwo do zwolnienia służy przewodniczącemu Rady. Członkowie Rady, zwolnieni od czynności zawodowych, otrzymują pełne wynagrodzenie, zależne od umowy o pracę.

Nowy Dekret wchodzi w życie z dniem ogłoszenia w Dzienniku Ustaw.

„Zeszyty Wrocławskie"

We Wrocławiu ukazał się pierwszy numer kwartalnika krytyczno literackiego pod nazwą „Zeszyty Wrocławskie", redagowanego przez Annę Kowalską i Tadeusza Mikulskiego. Wydawcą jest „Koło Miłośników Literatury i Języka Polskiego".

Nasi kandydaci

Tow. Jan Zerkowski

Prezes „Społem"

Prezes „Społem" tow. Jan Żerkowski urodził się w Piotrkowie Trybunalskim 189[illegible] roku, jako syn drobnego rolnika. W roku 1917 ukończył wyższą szkołę handlową im. A. Zielińskiego w Warszawie.

W 1917 roku został członkiem Polskiej Partii Socjalistycznej i pracował czynnie do 1925 roku w Warszawskim Okręgowym Komitecie P. P. S., a od roku 1927 do 1930 — w [illegible]nej Komisji Rewizyjnej.

Głównym terenem pracy tow. Żerkowskiego była jednak od najwcześniejszych lat spółdzielczość robotnicza. Prowadzi on kolejno Robotniczą [illegible] „Promień", Robotnicze Stowarzyszenie Spożywców m. Warszawy, Warsz[illegible] Spółdzielcze Stowarzyszenie Spożywców. Bierze również czynny udział w pracach ogólno kraj[illegible] Związku Robotniczych Spółdzielni Spożywców jako sekretarz Rady Nadzorczej.

W kwietniu 1925 roku po połączeniu Zw. Rob. Spół. Spoż. ze Zw. Spółdzielni Spożywców w jedną organizację nazwaną później „Społem" tow. Zerkowski wszedł wraz z R. Mieczarskim i M. Rapackim do zarządu „Społem" z którego wyszedł w styczniu 1939 po opanowaniu Związku przez elementy prawicowe. Równocześnie tow. Zerkowski brał udział w pracach Kasy Chorych i Główn[illegible]u Bezrobocia w Warszawie.

W 1930 roku tow. Żerkowski objął kierownictwo ogólno krajowej instytucji spółdzielczej pracowników kolejowych — Krajowej Spółdzielni Spożywców w Warszawie i prowadził tę spółdzielnię jako dyrektor do marca 1945 r.

Pragnąc jak najszerzej rozkrzewić ideę spółdzielczości wraz z tow. tow. Szwalbem i Osóbką zakłada w 1937 roku sekcję spółdzielczą TUR, [illegible]chowującą kadry działaczy robotniczego ruchu spółdzielczego.

Rok wcześniej objął przewodnictwo Warszawskiej Rady Okręgowej „Społem" gdzie nieustannie do końca 1944 roku walczył wspólnie z tow. Szwalbem o zwycięstwo ideologii robotniczej w „Społem".

Obok pracy praktycznej rozwijał tow. Żerokwski działalność naukową i publicystyczną opracowując [illegible] gadnienia spółdzielcze i ekonomiczne, polityki spółdzielczej i stosunku spółdzielczości do socjalizmu oraz ruchu zawodowego i współpracując z „Robotnikiem" i szeregiem pism spółdzielczych.

W marcu 1945 roku tow. Żerkowski objął stanowisko wiceprezesa „Społem" Związku Gospodarczego Spółdzielni R. P., w dwa miesiące zaś później — stanowisko prezesa.

Od maja 1945 roku jest posłem Klubu PPS w Krajowej Radzie Narodowej, w której pracach bierze czynny udział jako reprezentant ruchu spółdzielczego.

Tow. Jan Żerkowski kandyduje w wyborach do Sejmu Ustawodawczego [illegible]kratycznego jako czołowy przedstawiciel spółdzielczości.

Wróg ludzkości Nr. 1

Nie lew, nie tygrys, nie wszy, lecz — szczur jest wrogiem Nr 1 rodzaju ludzkiego. Amerykański profesor D. E. Lantz stwierdził, że w ciągu dziejów dzięki szczurom wymarło więcej ludzi niż na skutek wojen, z drugą wojną światową włącznie. Straty spowodowane przez szczury gospodarce Stanów Zjednoczonych oceniane są na 500.000.000 dolarów rocznie. Na całej kuli ziemskiej szkody wyrządzone przez szczury przenoszą cyfrę miliarda dol. rocznie. To są straty bezpośrednie w kauczuku, w oponach samochodowych, w środkach żywności itd. W Paryżu — jak stwierdzili inżynierowie amerykańscy — szczury zniszczyły 10 tysięcy mil kabla telefonicznego.

Obecnie w Stanach Zjednoczonych przystąpiono do wojny przeciw szczurom. Stosuje się wobec tych czworonogów dwa rodzaje broni: łapki elektryczne oraz preparat 1080, który jest jeszcze bardziej śmiertelny, niż słynny DDT.

Oczy można także zapisać w spadku

W Nowym Jorku istnieje specjalne towarzystwo któremu można zapisać swoje oczy w spadku. Wielu ludzi zawdzięcza dziś przywrócenie wzroku takim właśnie spadkodawcom, którzy testamentem przekazali swe oczy cytowanemu towarzystwu. Chirurgia oka stoi dziś tak wysoko, że w wielu wypadkach możliwa jest transplantacja jednej ze składowych części oka. Dziś w Stanach Zjednoczonych jest zaledwie kilkunastu lekarzy specjalistów, którzy przeprowadzają takie operacje. Nie mniej ludzi, którzy odzyskali po wielu latach ślepoty wzrok na skutek transplantacji części oka z oka zmarłego ofiarodawcy — liczy się dziś już na tysiące.

Pewien okres czasu oko można przechować podobnie jak krew. Ciągle jednak jest znacznie więcej pacjentów czekających na operacje, niż zaoferowanych zdrowych oczu, które — mimo, że ich pierwszy właściciel zmarł, mogą służyć jeszcze innym.

Za kilkanaście lat okulary przejdą do historii. Zastąpią je nasadki na gałki oczne, czyli t. zw. szkła kontaktowe. W samej Anglii ponad dwa tysiące ludzi, którzy dawniej nosili okulary, zamienili je na szkła kontaktowe. Soczewka kontaktowa spoczywa bezpośrednio na gałce ocznej i wchodzi pod powieki górną i dolną. Jest najzupełniej niewidoczna. Posiada ogromną wyższość nad okularami zarówno pod względem kosmetycznym, jak i praktycznym.

Soczewka kontaktowa porusza się razem z okiem i gwarantuje wskutek tego w każdej pozycji jednakową ostrość widzenia. Posiada jednak i wady. Wymaga dłuższego czasu przystosowania i przyzwyczajenia, no i jest kilkadziesiąt razy droższa od najlepszych okularów.

Jak pracuje Urząd Kwaterunkowy

Sprawy mieszkaniowe — sprawy interesujące

Ponieważ w krakowskim Urzędzie Kwaterunkowym przeprowadzono ostatnio wiele reform i zmian korzystnych, tak dla zwracających się doń petentów, jak i dla samej instytucji, zwróciliśmy się do tow. Findysza, zastępcy naczelnika Urzędu, z prośbą o udzielenie cennych informacji.

Nie jest tajemnicą, że Urząd Kwaterunkowy nie cieszył się, co przeszło zresztą w stan chroniczny, specjalnym zaufaniem społeczeństwa krakowskiego, a wręcz przeciwnie był wielokrotnie powodem narzekań pokrzywdzonych, którzy wyszukiwali w jego działalności wyłącznie tylko orzeczenia fałszywe, a co za tym idzie niesprawiedliwe. Jasnym jest, że w stadium organizacji, a później reorganizacji zdarzały się dość nieszczęśliwe pociągnięcia nielicznych pracowników Urzędu, co można wytłumaczyć: 1) brakiem odpowiednich ludzi do obsadzenia ważnych, wymagających dużo poświęcenia i wyrobienia, stanowisk, 2) ciągłe zmiany personalne i w końcu 3) nauczone w okresie okupacji społeczeństwo samo działało na swoją szkodę, przyzwyczajając nieuczciwych pracowników do brania łapówek, będących najważniejszą przyczyną dotychczasowych nieporozumień. Nawiasem warto stwierdzić, że pracowników, którzy brali łapówki, działając na szkodę społeczeństwa, wykryto i oddano w ręce władz bezpieczeństwa.

Obecnie Urząd Kwaterunkowy zreorganizowano, dzieląc go na 10 obwodów, załatwiających sprawy samodzielnie z tym, że polecenia Centrali Wydziału, mieszczącej się przy ul. 1-go Maja są dla obwodów wiążące.

W obecnej chwili w poszczególnych referatach czeka na załatwienie szereg spraw zaległych, jeszcze z przed okresu reorganizacji. Sprawy te jeszcze w bieżącym roku zostaną całkowicie zlikwidowane.

W czasie od 8 marca do grudnia 1946 Wydział Kwaterunkowy załatwił 20.3[illegible]1 spraw. Ta okrągła cyfra ma swoją wymowę i nie wymaga chyba żadnych komentarzy. W dalszym ciągu tak jak to [illegible] miejsce obecnie Urząd Kwaterunkowy będzie załatwiał przydziały lokali użytkowych, kierując równocześnie całością gospodarki mieszkaniowej na terenie miasta.

Na marginesie należy wspomnieć jeszcze o jednym fakcie, który dobitnie wykazuje dużą winę społeczeństwa w hamowaniu sprawności działania Urzędu Kwaterunkowego.

A mianowicie:

Punkt ciężkości głodu mieszkaniowego tkwi w przyczynach natury społeczno-gospodarczej i to tak dalece, że tylko radykalnie dostosowane do nowoczesnych wymagań społecznych budownictwo nowych domów może złu skutecznie zaradzić.

Słuszności powyższej tezy nie trzeba dowodzić, gdyż wiadomo powszechnie, że przed wojną liczące wielu członków rodziny robotnika czy pracownika umysłowego zajmowały jedno lub dwuizbowe mieszkania przeważnie suterenowe, na poddaszach, albo na przedmieściach, podczas gdy klasy gospodarczo wówczas silniejsze posiadały wielopokojowe mieszkania przy małej ilości zamieszkałych osób, w centralnych dzielnicach miasta. Czynnikiem regulującym wówczas prawo do mieszkania, było nie co innego jak tylko możność zapłacenia odpowiednio wysokiego czynszu.

Jak więc wskazuje statystyka ten sam głód mieszkaniowy, który obecnie istnieje, istniał również w Krakowie i przed wojną.

Podstawą do uzyskania odpowiednio wielkiego mieszkania na terenie miasta jest dzisiaj w zasadzie praca, oraz odpowiednia ilość członków rodziny. Jest to niewątpliwie zdobycz pracujących, potwierdzona przez ustawodawcę w dekrecie z dnia 21. XII. 1945 r. o publ. gospodarce lokalami.

Mamy nadzieję, że większa doza wyrozumienia i dobrej woli ze strony społeczeństwa krakowskiego, oraz wytężona praca Urzędu Kwaterunkowego i N. K. M. przyczynią się do obdzielenia mas pracujących Krakowa w odpowiednie mieszkania ku ich zupełnemu zadowoleniu.

(Z. L.)

Akcja przedwyborcza w terenie

8-go stycznia b. r. odbył się wiec w Pietrzykowicach, na którym przemawiał tow. Gawędzki (PPS).

Tego samego dnia odbył się wiec w Łodygowicach. Na wiecu przemawiał tow. Gawędzki (PPS) i inni przedstawiciele Stronnictw Dem.

Na obu powyższych wiecach postanowiono że wszyscy zebrani w dniu 19. 1. oddadzą głosy na Blok Stronnictw Demokratycznych i Zw. Zaw.

* * *

Dnia 12 stycznia odbyło się w Bolechowicach zebranie przedwyborcze, które zagaił sołtys gromady.

Przemawiali wicestarosta Falkowski, dr. Bidne z ramienia Pow. Komitetu Wyborczego, tow. Wilkoń z ramienia PPS. Uchwalono rezolucję, postanawiającą oddanie głosów na listę Nr 3.

* * *

Dnia 12 stycznia odbyło się w Kobylanach zebranie przedwyborcze przy udziale przeszło 250 obecnych. Zagaił przewodniczący Komisji Wyborczej. Przemawiali tow. Falkowski, dr. Bidne z ramienia Powiat. Komitetu Wyborczego i kandydat na posła tow. Wilkoń (PPS).

Uchwalono rezolucję solidarnego głosowania na listę Nr 3.

* * *

Dnia 12. 1. b. r. odbył się w Brzesku pod przewodnictwem tow. Sułka, burmistrza m. Brzeska, wiec przedwyborczy, który zamienił się w wielką manifestację na rzecz Bloku Stronnictw Demokratycznych. Na wiecu przemawiał tow Żarek (PPS), czołowy kandydat z listy Bloku Stronnictw Demokratycznych.

Kalendarzyk wieców

14. 1. godz. 12 — Zębocin — przemawiają tow. tow.: Kulesza Stanisław, Bucki Mieczysław.

14. 1. godz. 15 — Górka Jaklińska — przemawia tow. Pasierbiński Wiktor.

15. 1. godz. 11 — Chebdów — przemawiają tow. tow.: Paluch Leon, Paluch Stanisław.

15. 1. godz. 15 — Brzesko Nowe — przemawiają tow. tow.: Paluch Leon, Paluch Stanisław.

Delegatka duńskiej akcji pomocy Polsce w Krakowie

Polski Czerwony Krzyż, Sekcję Opieki nad Sierotami, Młodzieżą i Ofiarami Wojny, przy ul. Straszewskiego 15. odwiedziła w niedzielę dnia 12 b. m. p. Gerda Mundt, długoletni członek Parlamentu Duńskiego i Rady miasta Kopenhagi, oraz przedstawicielka akcji duńskiej w Polsce „Ratuj Dzieci".

Gerda Mundt przyjechała do Polski, celem zbadania akcji placówek duńskich w Polsce „Ratuj Dzieci".

Sekcją Opieki nad Sierotami zainteresowała się w szczególności ze względu na to, że Sekcja ta była jedyną, która wysłała eksponaty swojej pracy, jako to lalki regionalne i sukienki dziecinne z motywami haftów ludowych na Tydzień Polski w Danii.

Prace te znalazły w Danii uznanie i poparcie, tym więcej, że wiadomym było, że dochód z nich przeznaczony jest na dożywianie sierót wojennych. Pani Gerda Mundt ofiarowała Sekcji zabawki dziecinne, dar dzieci z Danii. Większą część zabawek tych, Sekcja Opieki nad Sierotami przeznaczyła dla dzieci głuchoniemych w Krakowie, ul. Kopernika 2, którymi ostatnio zaczęła się opiekować.

Gerda Mundt po spożyciu obiadu w otoczeniu pracownic Sekcji, w towarzystwie kierowniczki Sekcji zwiedziła Wawel, Sukiennice, kościół Mariacki i inne zabytki Krakowa, po czym odjechała na placówkę duńską „Ratuj Dzieci" w Sosnowcu.

Już wkrótce nowe przydziały odzieżowe

Jak wiadomo realizacja należności na karty odzieżowe 1946 r następuje niejednolicie w poszczególnych województwach. Ustalane są cztery grupy artykułów t. zn. wełna, bawełna, dziewiarstwo i obuwie: w poszczególnym kwartale pewnym ośrodkom przydziela się wełnę, innym bawełnę itd

Za okres roku w rozmaitej kolejności wszyscy posiadacze kart odzieżowych otrzymują całość przydziałów.

Pewne niedociągnięcia należy przewidzieć na odcinku obuwia, którego zasoby nie pozwalają na terminowe pokrycie całego zapotrzebowania.

Również jeżeli chodzi o wyroby dziewiarskie, to w niektórych ośrodkach były one częściowo pokrywane materiałami bawełnianymi (pościelowy, kreton, koszulówka itp.) w odpowiedniej wypunktowanej relacji.

Tak np. w IV-tym kwartale przemysły: węglowy i hutniczy otrzymają na odcinki „dziewiarstwo" kart odzieżowych 145 ton włóczki wysokogatunkowej UNRRA oraz materiały bawełniane na pokrycie reszty zapotrzebowania.

Ministerstwo Aprowizacji i Handlu przy rozdziale obuwia ustaliło pewną kolejność realizacji kart odzieżowych. W pierwszym rzędzie otrzymają obuwie mieszkańcy zniszczonej wojną Warszawy oraz kolejarze.

Z życia ZNMS

Szklarska Poręba

(Bg) W dniach 27. XII. 46 do 10. I 1947 r. odbył się w Szklarskiej Porębie koło Jeleniej Góry obóz wyszkoleniowy aktywu ZNMS z terenu całego kraju. Środowisko Krakowskie reprezentowane było przez 5 delegatów.

W ramach obozu odbył się cykl referatów dyskusyjnych (tow. tow. Munk, Wąsowicz) na tematy ideologiczne, organizacyjne i historyczne. Przeszło 60 członków obozu miało okazję do zacieśnienia węzłów współżycia i wzajemnego zrozumienia. Udane wycieczki narciarskie, jak również zabawy wspólne z braćmi akademicką z całej Polski dopełniły całości tej niewątpliwie udałej imprezy.

3-letni plan odbudowy na wystawie

Ostatnio została otwarta w Wieliczce w sali spółdzielni „Socha" wystawa 3-letniego planu odbudowy kraju. Wystawa urządzona została przez Powiatowy Oddział Informacji i Propagandy w Krakowie.

W poniedziałek nastąpiło otwarcie podobnej wystawy w Skawinie.

Oprócz eksponatów, obrazujących ogólny plan odbudowy znajduje się wiele eksponatów, dotyczących planu odbudowy powiatu krakowskiego.

Komunikaty Partyjne

Wojewódzki Komitet PPS przystąpił na zarządzenie Centralnego Komitetu Wykonawczego PPS do organizacji terenowych grup inżynierów i techników pepesowców.

W związku z tym Wojewódzki Komitet PPS przeprowadza w terminie do dnia 10 lutego r. b. rejestrację wszystkich inżynierów i techników członków partii PPS z terenu wojewódzkiego krakowskiego.

Zgłoszenie przyjmuje osobiście bądź też na piśmie Wydział Ekonomiczno-Przemysłowy WK Kraków, Rynek Główny 30 (pokój Nr. 43).

Przy zgłoszeniu przedstawić należy życiorys z uwzględnieniem szczegółowego przebiegu dotychczasowej pracy zawodowej.

Komunikat Z. N. M. S.

Zarząd Związku Niezależnej Młodzieży Socjalistycznej wzywa wszystkich członków organizacji do wzięcia udziału w wiecu akademickim, zorganizowanym przez TPMSW, który odbędzie się w środę, dnia 15. I. 1947 w sali „Rotunda" w II Domu Akademickim.

Związek Niezależnej Młodzieży Socjalistycznej organizuje w dniu 17. I. 1947 zebranie przedwyborcze z referatem tow. Stefana Kaciczaka w sali Nr. 16 Domu PPS, Rynek Gł 30. Obecność wszystkich członków obowiązkowa.

Zjazd przedwyborczy spółdzielców w Rzeszowie

W niedzielę, 12 bm. odbył się w Rzeszowie zjazd spółdzielców z woj. rzeszowskiego, poświęcony zagadnieniom przedwyborczym. Przewodniczył sekretarz Związku Zawodowego Pracowników Spółdzielczych mgr. Brydak-Bugayski. Po zagajeniu zebrania przez dyr. Burka, przedstawiciel Centrali „Społem" płk. Thoman wygłosił referat, po wysłuchaniu którego została uchwalona przez aklamację rezolucja wzywająca spółdzielców do poparcia Bloku Demokratycznego w nadchodzących wyborach.

Centralę Związku Rewizyjnego Spółdzielni reprezentował na zjeździe dyr. Żmichowski.

Na zakończenie odbyła się część artystyczna z występem orkiestry Miejskiej Straży Pożarnej i chóru ze Staromieścia.

W zjeździe wzięli udział pracownicy spółdzielczy z woj. rzeszowskiego w imponującej liczbie ok. 1000 osób.

Kursy nauczycielskie

Dyrekcja Państwowego Liceum Pedagogicznego Męskiego w Krakowie Podbrzezie 10, tel. 575-38) organizuje następujące Państwowe Kursy Nauczycielskie:

I. Państwowy Kurs Nauczycielski, 5 miesięczny

dla absolwentów liceum ogólnokształcącego lub zawodowego (po maturze licealnej). Kurs daje pełne kwalifikacje nauczycielskie. Kurs rozpoczyna się 1 lutego 1947 r.

II. Wstępny Kurs Pedagogiczny, 6 miesięczny

dla absolwentów 4-ch klas gimnazjalnych lub średniej szkoły zawodowej (po małej maturze). Kurs daje niepełne kwalifikacje lecz prawo otrzymania posady nauczycielskiej. Kurs rozpoczyna się 20 stycznia 1947.

JÓZEF GARDECKI (40)

Było nas trzech

Przy czytaniu bywałem tak wzruszony i pożądałem takiej ciszy, samotności i skupienia, że uprosiłem siostrę Jadwigę, aby mi czytać pozwoliła w jednym z przyległych do sali wolnych pokoików, zwanych „separatką". Tu byłem swobodny, czytywałem sobie na głos i zalewałem się łzami.

Kochaną tę książkę oddałem potem w godne i pewne ręce: Janka i Stacha.

Introligator był szczęśliwy.

Nadszedł czas: trzeba było szpital opuścić. Było mi tu dobrze, aż za dobrze! Zbliżały się święta Bożego Narodzenia.

Młody doktór, asystent profesora, udzielił mi poczciwie wielu rad, wskazówek, jak się mam nadal zachowywać, dał całe pudełko pigułek, pachnących smołą (ale nie cyzelerską) i wystawił świadectwo, że wolny jestem od zajęć fabrycznych aż do czwartego stycznia.

Po obiedzie zdjąłem w łazience ubranie szpitalne, a oblokłem swoje własne. Żegnałem po kolei wszystkich chorych i zbliżyłem się do łóżka zaprzyjaźnionego introligatora. Bladoniebieskie jego oczy patrzyły na mnie z ojcowskim rozrzewnieniem. Wypieki ożywiały tę piękną niegdyś, a tak umęczoną twarz. Prosił bardzo, abym go co niedzielę odwiedzał.

— Niech pan wpadnie na krótko, choć na dwie, trzy minuty. Zrobi mi to ogromną radość...

Obiecałem solennie, że będę go odwiedzał.

Wyjął znowu spod poduszki małą, ładnie oprawną książeczkę i ofiarował mi na pamiątkę.

— Jest to „Kordian" Słowackiego. Będzie się panu bardzo podobał...

Byłem tak przejęty wyprowadzką ze szpitala, tak wzruszony troskliwością młodego doktora, a teraz dobrocią tego chorego poczciwca, że nie wzbraniałem się już przyjąć podarku, danego z serca na pamiątkę.

Siostry Jadwigi pożegnać nie mogłem. Jak zwykle co piątek po południu, była w kaplicy na rozmyślaniach i modlitwie. Siadłem na szpitalnym łóżku w moim własnym „cywilnym" ubraniu i rozmyślałem co robić. Czekać? czy iść? Żałowałem, że stracę okazję pocałowania po raz pierwszy w życiu i po raz ostatni jej rączki prześlicznej, że nie zobaczę więcej zębów białych, gdy je łagodny uśmiech odsłoni, i że już nigdy nie usłyszę przejmująco miłego jej głosu... Ale zarazem ucieszyło mię to! Zerwałem się z łóżka i zapragnąłem wyjść, wyjść jak najprędzej... Na pewno nie potrafiłbym podziękować jej za tyle opieki i dobroci, jakiej tu doznałem. Niezgrabstwo moje teraz dopiero, w chwili pożegnania, w tym niezdarnym ubraniu, w całości się odsłoni. Język i myśli na pewno się poplączą... Ach, ten „garnitur" wyrośnięty, zniszczony, przyciasny!... Nie byłem już dzieckiem, a jeszcze nie umiałem być kawalerem.

— Uciekajmy!...

— A jednak?... nie można być osłem. Przyzwoitość nakazywała powiedzieć coś na zakończenie!

Poprosiłem introligatora. On, poczciwiec, obiecał podziękować jej, nagadać serdeczności i pożegnać ode mnie.

Nogi moje, odwykłe od butów, ślizgały się na wyfroterowanej podłodze szpitalnych, czystych korytarzy.

Na ulicy śnieg po kolana. Sklepy rzęsiście oświetlone. Okna obwieszone ozdobami do choinek. Dzwonią dzwonki u sanek. Konie pędząc potrząsają łbami i radośnie parskają. Ludziska lecą, lecą, wymijają się, potrącają, śpieszą gdzieś na złamanie karku. Co za życie!

W szpitalu było dobrze, ale i tu, na ulicy, także miło!

Co za życie!...

Oszołomiony i wzruszony, że znowu widzę świat szeroki, brnąłem przez śnieg i poślizgiwałem się na wydeptanym chodniku.

W domu radość! Matczysko spłakało się...

Po wyjściu ze szpitala tyle rzeczy ciekawych, tyle spraw nowych i pilnych ciągnęło mię w swoją stronę, że najbliższą niedzielę przegapiłem. Wypadło mi coś ogromnie ważnego — w żaden sposób nie mogłem introligatora odwiedzić. Gdy we czwartek poszedłem do szpitala, powiedziano mi, że nocy onegdajszej, to jest we wtorek, po cichu — umarł! Tak, — — umarł!.. Nocą wynieśli go posługacze do kostnicy.

Nie mogłem się uspokoić.

Wracając ze szpitala — robiłem sobie gorzkie wymówki. Postąpiłem podle. Uczyniłem zawód temu mądremu, zacnemu człowiekowi. Wyrządziłem poczciwcowi przykrość, krzywdę. Gdybym poszedł w niedzielę — zastałbym go jeszcze przy życiu... Naopowiadałbym nowinek z miasta... Byłby się ucieszył. Cdn.

Z wieców przedwyborczych w Krakowie

W dniu 10 stycznia br odbył się na terenie fabryki „Suchard" wiec przedwyborczy.

Przemawiali: tow. Reyman (PPS), tow. Łazlejew (PPR) oraz przedstawiciel DOW major Iwaniak.

Na zakończenie zebrani jednogłośnie uchwalili rezolucję głosowania za Blokiem Demokratycznym.

* * *

Dnia 11 stycznia odbyło się w Starostwie powiatowym Kraków zebranie przedwyborcze. Zagaił starosta Wojakowski, z ramienia Wojska przemawiał płk. Korta, z ramienia PPS tow. Wilkoń. Uchwalono rezolucję solidarnego głosowania za Blokiem Stronnictw Demokratycznych.

* * *

W dniu 11. I. 47 r. odbyły się wielkie wiece przedwyborcze w sali kawiarni „Adria" Związku Zaw. Prac. Skarbowych oraz w salach Związków Zawodowych Rynek Gł. 34, Związku Zaw. Prac. Dentystycznych.

Referaty polityczno-gospodarcze wygłosił tow. Boksan po linii Związków Zawodowych i Partii. Uchwalono jednomyślną rezolucję manifestacyjnego głosowania na Blok Stronnictw Demokratycznych.

* * *

W dniu 11 stycznia 1947 r. o godz. 12 w Kuratorium odbyło się zebranie przedwyborcze pracowników administracji szkolnej z terenu miasta Krakowa.

Po wysłuchaniu referatów: naczelnika Wydziału Ministerstwa Oświaty ob. Włodzimierza Michajłowa, naczelnika Dobrowolskiego Henryka i delegata Dr. Tadeusza Polanowskiego uchwalono rezolucję popierającą Blok Stronnictw Demokratycznych.

* * *

W dniu 13. 1. 47 r. odbył się wiec przedwyborczy w Centrali materiałów budowlanych przy ul Potockiego 1.

Zebraniu przewodniczył dyr Centrali tow. Ralf. Referat polityczno-gospodarczy wygłosił tow. Boksan z ramienia W KPPS i Stronnictw Bloku Demokratycznego, dyr tow. Ralf, naczelnik Wydziału Woj., zastępca wojewody tow. Żyliński i dr. Filipek.

Uchwalono rezolucję głosowania na listę nr 3 tj. Bloku Stronnictw Demokratycznych.

Z życia Partii

Z obrad aktywów kobiecych

W dniu 9 stycznia 1947 r. odbyło się zebranie Aktywów Kobiecych.

Zebranie zagaiła przewodnicząca Wojewódzkiej Rady Kobiet Tow. Drobnerowa, podkreślając wielką wagę scementowania komitetów kobiecych w okresie przedwyborczym.

Następnie tow. Kosińska przedstawiła całość sieci organizacyjnej, mającej połączyć wszelkie ośrodki pracy, obsadzone przez siły kobiece.

Następnie referentka zdała sprawozdanie z przebiegu obrad wojewódzkiej Rady Kobiet.

Tow. Gołąbowa wygłosiła referat polityczny przedwyborczy, podkreślając że zwycięstwo Bloku demokratycznego jest potrzebne dla utrzymania ciągłości pracy nad 3-letnim planem gospodarczym i zagospodarowaniem Ziem Zachodnich. Prelegentka wezwała wszystkie towarzyszki do czynnego udziału w wyborach i do usilnej agitacji w gronie bliskich i znajomych.

W dyskusji zabierały głos tow. Słomnicka ze Sekcji Nauczycielskiej, tow. Miceusz z Semperitu i tow. Golonkowa z P. M. T.

Zebranie sekcji nauczycielskiej

W sobotę, dnia 11 stycznia br. w sali konferencyjnej W. K. P. P. S, Rynek Gl. 30 odbyło się zebranie Sekcji Nauczycielskiej Polskiej Partii Socjalistycznej.

Obradom, które dostarczyły zebranym szereg ważnych i ciekawych tematów do dyskusji, przewodniczył tow. dr. A. Fessel.

. sprawozdaniu : działalności Za. .. Sekcji Nauczyciel... i p. dyskusji nad sprawozdaniem, udzielono absolutorium ustępującemu Zarządowi, po czym wybrano nowy zarząd, w skład którego weszli: tow. dr A. Fessel, tow. A. Siwadłowski i tow. Irena Kwarciak.

Następnie przedyskutowano sprawy organizacyjne Sekcji Nauczycielskiej oraz projekty prac, związanych z działalnością Sekcji Nauczycielskiej.

Zaakcentowaniem jednomyślnej, gwarantującej zwycięstwo Bloku Demokratycznego, postawy wobec nadchodzących wyborów do Sejmu zakończono zebranie. (E)

Konferencja prasowa

„Prezydium Okręgowej Komisji Związków Zawodowych w Krakowie zwołuje konferencję, celem utworzenia Komitetu Niesienia Pomocy Rodzinom Pomordowanych przez bandy terrorystyczne.

Na konferencję tę Prezydium O. K. Z. Z. zaprasza:

Ob. Wojew, Ob. Prezydenta miasta Krakowa, Przedstawicieli Wojska, Korpusu Bezpieczeństwa Wewnętrznego, Partii Politycznych, Związków Zawodowych, Przemysłu, Handlu, Spółdzielczości i innych.

Konferencja to odbędzie się we środę tj. 15 stycznia 1947 r. o godz. 17-ej w sali konferencyjnej Okręgowej Komisji Związków Zawodowych, Rynek Główny 34, I piętro."

Kraków tonie w błocie

(o. d.) Lekka odwilż i miasto Kraków tonie w błocie Zarząd Miejski niejednokrotnie wydawał polecenia do administratorów domów i dozorców, aby usprzątali śnieg z chodników i składali w sterty przy krawężnikach co umożliwi wozom Zakładów Czyszczenia szybkie usunięcie go

Niestety, nieliczni tylko zastosowali się do tego zarządzenia. Ulica Karmelicka, od Rajskiej do Plant jest należycie oczyszczoną, natomiast ul. Szewska, Floriańska, Sławkowska, przedstawiają okropny obraz. Tak jest w samym Śródmieściu, a jak przedstawiają się przedmieścia Krakowa?

3 wielkie procesy przeciw członkom band terrorystycznych

(S) W dniu dzisiejszym rozpoczynają się jednocześnie w Tarnowie, w Nowym Targu i w Myślenicach 3 wielkie rozprawy prowadzone przez Rejonowy Sąd Wojskowy przeciw członkom band dywersyjnych i terrorystycznych. Rozprawy toczyć się będą jawnie i w trybie doraźnym.

W Tarnowie zasiadła na ławie oskarżonych banda złożona z 11-tu członków.

Są to: Mieczysław (przywódca) i Bronisław Ciećhowie, Stanisław Kiełbasa, Władysław Zaucha, Stanisław Pyrek, Marian Ciochoń, Jan Ciochoń, Józef Jarosz, Jan Sitko, Władysław Sikora, Jan Siach — sołtys gromady Jodłówka, który udzielił bandytom informacji o posterunku ORMO.

Banda ta ma na sumieniu następujące zbrodnie:

W Tarnowie zamordowała ona oficera radzieckiego Sobolewa, a pod Tarnowem żołnierza Czerwonej Armii Achburajewa. Dokonali napadu na posterunek ORMO w Jodłówce.

Obrabowanych przez nią zostało cały szereg obywatel., kasa kolejowa w Czarnej, samochód na szosie Tarnów—Dębica i spółdzielnia. Wszyscy członkowie zaopatrzeni byli w broń palną, amunicję, znaleziono również karabin maszynowy. Wśród oskarżonych znajduje się Władysław Zaucha, aktywny członek PSL, uczestnik napadu na placówkę ORMO w Jodłówce.

Ciekawe są zeznania osk. Kiełbasy, który twierdzi, że należy ORMO rozbrajać, bo przeszkadzają w pracy PSL-u.

Między oskarżonymi znajdują się pospolici bandyci, którzy zaangażowani zostali przez przywódców pod-[illegible]

W rozprawie rozpoczynającej się w Nowym Targu na ławie oskarżonych zasiądzie 13 członków bandy „Ognia". Są to: Stanisław Styrczuło, Stanisław Zugała, Tadeusz i Stanisław Figusowie, Andrzej Skwarek, Marduła Stanisław, Szeliga Jan, Klaper Stanisław, Keng Karol, Kotelnicki Jan, Penksa Jan, Wilek Franciszek i Błaszczyńska Karolina.

Oskarżeni 13. IX. ub. r. napadli w Łopusznej pod Nowym Targiem na grupę Słowaków, sołtysa, Alojzego Czuplę i szereg samotnych kobiet.

W październiku dokonali napadu na Gubałówce na 3 gospodarzy i po zamordowaniu ich zabrali odzież i rzeczy wartościowe. 18. X. w Zakopanem na Potoku uprowadzili studenta Politechniki Łódzkiej, członka ZWM, Józefa Hutkowskiego, którego zamordowali i obrabowali. W październiku przeszli na teren Czechosłowacji, w miejscowości Zuberzec napadli na posterunek czeskiej straży celnej, gdzie zabrali broń, mundury i maszynę do pisania. 6 listopada zabili 2 żołnierzy w szpitalu w Zakopanem, Antoniego Walenciaka i Antoniego Konecznego.

W listopadzie na terenie Czechosłowacji, w Jelowcu, napadli na posterunek czeskiej straży, gdzie zrabowali broń i mundury. W listopadzie w miejscowości Przebiłny obrabowali spółdzielnię, Urząd Wodny i Urząd Bezpieczeństwa zabierając broń, towary i kosztowności. W grudniu w Czechosłowacji w Żabidowej dokonali szeregu napadów rabunkowych, zabierając gospodarzom 13 krów i konia.

Oskarżeni zostali ujęci w czynnej akcji, przy czym 9 bandytów zginęło na miejscu.

Trzeci proces odbywa się w Myślenicach, gdzie stanie przed Sądem 28 oskarżonych z Siemieńskim Tadeuszem na czele, przy czym organizacja nosiła nazwę ROAK.

Banda grasowała wpierw na terenie Krakowa, a potem w dalszych terenach. Łączniczką była Maria Nozimek ps. „Basia", która nawiązywała kontakty z bandą „Ogni" i innymi. Banda dokonała całego szeregu napadów na gospodarzy, spółdzielnie itd.

Proces potrwa prawdopodobnie około tygodnia.

Co, gdzie i kiedy?

RADIO

na dzień 15 stycznia 1947 r. (środa)

Kraków, 6.00 Sygnał czasu. 6.03 Dziennik. 6.20 Gimnastyka. 6.30 Muzyka. 6.57 Sygnał czasu, 7.03 Muzyka. 7.15 Przegląd prasy. 7.35 Program lokalny na dzień bieżący. 7.40 Koncert Orkiestry Rozgłośni Poznańskiej. 8.50 Przerwa. 11.30 Kronika krakowska. 11.35 Życiorysy: Stanisława Lisa i Jerzego Nasierowskiego — kandydatów na posłów okręgu krakowskiego i myślenickiego. 11.40 „Rozmaitości" 11.57 Sygnał czasu 12.00 Hejnał z Wieży Mariackiej. 12.05 Audycja dla świetlic robotniczych. 12.35 Muzyka popularna. 13.00 5 minut poezji. 13.03 Koncert. 14.00 Przerwa. 14.30 Koncert życzeń. 14.50 Kącik Akademicki 15.00 „Cizkunia ma osiem lat" — opowiadanie dla dzieci. 15.10 Skrzynka ogólna. 15.20 Reportaż. 15.30 Portrety działaczy. 15.40 Recital skrzypcowy. 16.00 Dziennik. 16.30 Muzyka 16.55 „Wędrówka z mikrofonem". 17.00 Audycja literacka. 17.10 Melodie operetkowe. 17.45 „Na ziemiach odzyskanych". 17.55 Z życia kulturalnego. 18.00 Kwartet smyczkowy. 18.30 „Nauka przy głośniku" — odczyt dr Bogusława Leśnodorskiego pt. „Stanowisko posła w systemie demokracji parlamentarnej" Ilustracja: fragmenty z przemówień sejmowych, wymowy parlamentarnej (Daszyński, Liebermann i in.). 19.00 Audycja dla wsi. 19.15 Problemy dnia. 19.30 Audycja Chopinowska. 19.57 Sygnał czasu. 20.00 Dziennik wieczorny. 20.25 „Daphnis i Chloe", audycja słowno muzyczna. 21.00 Nowe książki. 21.15 „U naszych przyjaciół". 21.45 W ramach Radiowego Uniwersytetu Ludowego, wykład dr Józefa Sieradzkiego z cyklu „Historia powszechna" pod tyt. „Pierwsza i druga mieszczańska rewolucja" (Niderlandy, Anglia). 22.00 Kwadrans prozy „Lalka" B. Prusa. 22.15 Program na jutro. 22.25 Audycja rozrywkowa. 23.00 Audycja z cyklu „Rozmowy z pisarzami". 23.10 Wiadomości dziennika radiowego" 23.30 Koncert życzeń. 23.50 Program lokalny na dzień następny. 23.55 Streszczenie wiadomości dziennika, sygnał czasu, hymn i koniec audycji.

W Kinach

SCALA — ŚWIT — UCIECHA: Pierwszy film powojennej produkcji polskiej Zakazane piosenki.

APOLLO — SZTUKA: Pełen emocji film produkcji szwedzkiej Zamieć śnieżna.

WANDA: Pod gołym niebem.

WARSZAWA: Sensacyjny film z życia cowboyów Zdradziecka Kula

GDAŃSK: Poemat filmowy „O szóstej wieczorem po wojnie".

WOLNOŚĆ: „Niebo jest dla was" — film produkcji francuskiej.

W teatrach

TEATR MIEJSKI IM. SŁOWACKIEGO godz. 19 „Traviata" — opera w 4-ch aktach G. Verdi'ego

MIEJSKI STARY TEATR — duża sala godz. 18.30 — „Powrót", komedia w 4-ch aktach R. de Flers'a i Fr. de Croisset'a.

Mała sala — godz. 19.15 — Rozdroże miłości", sztuka w 3-ch aktach Jerzego Zawieyskiego.

TEATR KAMERALNY TUR-a — godz. 18.30 — „Soczewica koło miele młyn" Stefana Flukowskiego.

TEATR KOMEDIA MUZYCZNA, Lubicz 48 — godz 19 — „Rozkoszna dziewczyna", komedia muzyczna.

SIEDEM KOTÓW — godz. 19.15 — „Noworoczna wyborowa". Rewia z Grossówną i Kwiatkowską.

GROTESKA — godz. 19 — „Wesoła wdówka", operetka Lehara.

GORZYŃSKI—KĘDRA

W piątek 17 bm o godz. 19.15 odbędzie się interesujący Koncert Symfoniczny w Filharmonii pod dyrekcją Zdzisława Górzyńskiego, który ostatnio osiągnął duży sukces kapelmistrzowski na koncertach w Pradze Czeskiej i w Zurychu w Szwajcarii. Solistą będzie Władysław Kędra, znakomity pianista, który odegra mało znane utwory Chopina, z orkiestrą wariacje z Don Juana „La ci darem la mano" i Fantazje na tematy polskie Orkiestra wykona poraz pierwszy Suitę Prokofiewa z bal. „Romeo i Julia" i Lasikie tańce Janaczka.

Bilety w cenie 50—150 zł.

Bohater naszego dzieciństwa

Buffalo Bill

Pewien aktor doradził Buffalo Billowi, by urządzał swe przedstawienia pod wielkim namiotem cyrkowym. Pomysł ten został wykorzystany i Burke rozpoczął olbrzymią kampanię reklamową.

Widowisko nazywało się „Oryginalny Dziki Zachód Buffalo Billa" i cieszyło się nieprzerwanym sukcesem od roku 1884 do ostatniego występu Cody'ego w roku 1913. Cała trupa objechała — zawsze przy wysprzedanej widowni — Stany Zjednoczone, Kanadę, Anglię i większość krajów na kontynencie europejskim.

Niezmordowany Burke wynalazł fenomen strzelecki — 19-letnią piękność Annie Oakley, którą rozreklamował jako „Mały Pewny Strzał".

Burke utrzymywał, że potrafiła ona na 30 kroków trafić w wąską krawędź karty do gry. Po dziś dzień passe partout w amerykańskich teatrach nazywa się „Annie Oakley", ponieważ jest znaczone pośrodku dziurkami tak, jak przestrzeliwała ona karty do gry, zrzucane z wierzchołka namiotu.

KŁOPOTY IMPRESARIA

Burke miał ciężkie życie ze swym Buffalo Billem. Po tylu latach codziennego występowania w jednym i tym samym widowisku, znudziło mu się ono i zaczął zaniedbywać się w swych obowiązkach. Spóźniał się na przedstawienia i chybiał do kul szklanych, chociaż ładowano mu pistolet już nie kulami, ale grubym śrutem.

Poza tym, psuł efekty reklamowe Burke, wygłaszając na arenie do widzów przemówienia na temat piękności stanu Kansas, kiedy bawiono akurat dujmy na to w Stanie Oregon.

Amerykanie są bardzo czuli na punkcie swego lokalnego patriotyzmu i Burke'a, którego trudno było zbić z tropu, ratował w takich wypadkach sytuację jak tylko mógł: wychodził na arenę i głosem drżącym ze wzruszenia opowiadał zebranym o miłości Buffalo Billa do Kansas, gdzie jego ukochany ojciec zginął jako pierwszy w boju o oswobodzenie niewolników". Publiczność biła brawo i wszystko było w porządku.

Geniusz reklamowy Burke'a polegał na jego niebywałej elastyczności i skłonności do blagi. Będąc w Bostonie, gdzie mieszka wielu Irlandczyków z pochodzenia, Burke powiedział tamtejszym dziennikarzom, że jego pupil „ma w swych żyłach dziewięć dziesiątych krwi irlandzkiej, a wogóle pochodzi od dawnych królów Irlandii".

W stanie Wisconsin, gdzie osiedliło się wielu Niemców, dziennikarze dowiedzieli się, iż Buffalo Bill nazywa się właściwie Koditz i niedawno wyemigrował z Niemiec. Nigdy dwie wersje nie odpowiadały sobie. Komplikowało też i to sprawę, że Książę Prerii był gadułą i nie umiał zachować dyskrecji.

POCZĄTEK KOŃCA

W roku 1902 umarł Salsbury, który poradził był w swoim czasie Buffalo Billowi urządzenie widowiska namiotowego i który odpowiadał za stronę organizacyjną całego przedsiębiorstwa. Fakt ten był zwiastunem zmierzchu całej imprezy.

W roku 1910 Cody zapowiedział swe pożegnalne tournee, ale w istocie, urządzał je aż do roku 1913, z coraz to gorszym wzięciem. W ciągu tych lat powodzenia zdobył był sobie bardzo znaczny majątek, który zabezpieczył w bezwartościowych akcjach kopalni złota i srebra.

Na starość został — jak tylu sławnych artystów — bez grosza.

11 listopada 1916 roku wystąpił po raz ostatni — w cudzym cyrku, na głuchej prowincji, po raz ostatni wystrzałem strzaskał szklaną kulę. Ale w widowisku tym, wziął już udział tylko jako statysta.

GRÓB NA SZCZYCIE GÓRY

W następnym roku umarł. Tysiące ludzi przybyło specjalnymi pociągami, by ujrzeć jego pogrzeb. Pochowano go na szczycie jednej z gór koło Denver.

Między uczestnikami żałobnej uroczystości znajdowały się też i cześć spośród żyjących jeszcze przyjaciółek Buffalo Billa. Jedna z nich, przez cały czas żałobnej ceremonii, trzymała parasolkę nad trumną, patrząc z uwielbieniem przez jej szklane wieko na ciągle jeszcze piękną twarz Księcia Prerii.

Kult Buffalo Billa żyje nadal. Rok rocznie około milion ludzi odwiedza jego grób. Tylko że coraz mniej jest między nimi tych, którzy widzieli jeszcze, jak Buffalo Bill wjeżdżał na białym koniu na arenę i zestrzeliwał szklane kule, podczas kiedy 420-osobowa orkiestra grała „Pod gwiaździstym sztandarem".

Amerykanie mają pierwotne natury i moment ten działał na nich, jak narkotyk. Krzyczeli, rzucali się sobie w objęcia, a kobiety płakały.

W mniejszych miejscowościach, przy wejściu do namiotu, musiał zawsze stać szeryf ze swymi „chłopcami", którzy rewidowali wchodzących mężczyzn w poszukiwaniu za bronią Było to konieczne, ponieważ zdarzało się niejednokrotnie że podnieceni widowiskiem farmerzy, dobywali naładowanych ostrymi nabojami Coltów, by pomóc Buffalo Billowi w szybszym zgnębieniu znienawidzonego „czarnego charakteru".

I dlatego to, Amerykanie wielbią po dziś dzień Buffalo Billa, któremu i pewne nasze pokolenie zawdzięcza zaspokojenie młodzieńczego głodu przygód a który dzięki szczęściu i reklamie, wyjechał na sam szczyt aktorskiej [illegible].

Nieodzowny gość w każdym domu

Polski Czerwony Krzyż (Okręg krakowski i śląsko-dąbrowski) wydał na rok 1947 kalendarz książkowy, zawierający treść doniosłą niemal dla każdego.

Znajdzie tam każda i każdy poradnik dla ważnych spraw zdrowia, jak je chronić, konserwować, a w razie wypadku ratować. Panie specjalnie zainteresuje dział gospodarstwa domowego, mówiący obszernie o organizacji pracy w domu, gospodarce oszczędnościowej i celowej, a przede wszystkim jak prowadzić dom, aby się wiele nie męczyć, a wyniki dały zadowolenie gospodyni i wszystkim domownikom.

Jest również i część literacka, zawierająca artykuły najwybitniejszych literatów doby współczesnej z Staffem, Makuszyńskim, Gałczyńskim, Andrzejewskim, Otwinowskim i Zawieyskim na czele.

Osobną grupę tworzą informacje o naszych władzach, a także i pierwszy po wojnie obszerny bilans prac Polskiego Czerwonego Krzyża w czasie wojny i okupacji niemieckiej w Polsce.

Kalendarz P. C. K. jest niezbędnym wprost przewodnikiem dla każdej gospodyni i dla każdego domu, bo „nigdy niewiadomo, co się komu zdarzyć [illegible]".

DOBRZE A TANIO!

Chcąc udostępnić wszystkim wstęp do teatru „Komedia Muzyczna", w celu miłego spędzenia czasu z „Rozkoszną dziewczyną" i jej dworem, dyrekcja teatru od poniedziałku 18 bm. wydaje zniżki 50%. Początek codziennie o godz. 19. W niedziele i święta o godz. 16 i 19. Przedsprzedaż „Orbis". Sala dobrze ogrzana.

Sąd Grodzki w Krakowie O. I.
Dnia 9 stycznia 1947 r.
Sygn. I. 2. Zg. 1030/46.

ZARZĄDZENIE POSTĘPOWANIA O STWIERDZENIE ZGONU

Bronisław Makowski, ur. 25 maja 1905 w Częstochowie, syn Wincentego i Bronisławy z Dziarkowskich, ostatnio zam. w Krakowie miał zginąć w dniu 6 czerwca 1944 r., rozstrzelany w więzieniu na Montelupich w Krakowie.

Gdy wobec tego jest prawdopodobne, że wymieniony poniósł śmierć, zarządza się na wniosek Bronisławy Makowskiej postępowanie o stwierdzenie zgonu, a zarazem ogłasza się wezwanie, aby do 1 miesiąca od tego ogłoszenia udzielono Sądowi wiadomości o zaginionym. Po upływie tego terminu i po przeprowadzeniu dowodów, Sąd orzeknie ostatecznie o wniosku.

kr-40 Sędzia grodzki: (—) Weselly

Sąd Grodzki w Krakowie
Dnia 9 grudnia 1946
Sygn. I. 1. Zg. 1201/46.

ZARZĄDZENIE POSTĘPOWANIA O STWIERDZENIE ZGONU

Józefy vel Józefiny z Mondererów Bodensteinowej, lat około 78, zam. przed wybuchem wojny w Krakowie-Podgórzu, ul. Zamojskiego L. 1, która została z ghetta w Krakowie wywieziona w roku 1942 r. do obozu w Bełżcu.

Gdy wobec tego jest prawdopodobne, że wymieniona poniosła śmierć, zarządza się na wniosek Eufemii Kaczkowskiej postępowanie o stwierdzenie zgonu, a zarazem ogłasza się wezwanie, aby do 1 miesiąca od tego ogłoszenia udzielono Sądowi wiadomości o zaginionej. Po upływie tego terminu i po przeprowadzeniu dowodów, Sąd orzeknie ostatecznie o wniosku.

kr.-41 Sędzia grodzki: Dr Emil Regniewicz

OGŁOSZENIA

Ogłoszenia na 1 i 2 stronie w tekście za 1 mm szpalty 15 zł. Drobne ogłoszenia za słowo 5 zł. W niedzielę i święta o 50% drożej. — 1 mm szpalty 20 zł, za tekstem 1 mm szpalty 10 zł. Poszukiwanie rodzin i pracy 3 zł. Tłustym drukiem 100% drożej.

Ogłoszenia przyjmuje Administracja „Naprzodu", Rynek Główny 30 I. upoważnieni akwizytorzy Wydawnictwa.

PRENUMERATA

wynosi miesięcznie z odbiorem w punktach sprzedaży 45 zł — z odnoszeniem do domu w Krakowie 55 zł — na prowincji pocztą 50 zł. — Prenumeratę przyjmuje: Administracja „Naprzodu", Kraków, Rynek Główny 30 (I piętro). Placówki Sp. „Czytelnik" na terenie m. Krakowa i upoważnieni akwizytorzy. — Na prowincji Pow. Kom. Polskiej Partii Socjalistycznej. Konto P. K. O. nr. 813 na które można przesyłać prenumeratę „Naprzodu" i należytość za ogłoszenia.

Ze sportu

Wiec sportowców krakowskich

Onegdaj odbył się w Krakowie w sali obrad Miejskiej Rady Narodowej drugi po wojnie wiec sportowców, na którym przemawiali tow. red. Stalter, tow. Regmun oraz przybyły z Warszawy gen. Kuszko.

Gen. Kuszko po dłuższym przemówieniu zaapelował do zebranych o poparcie rządu w jego pracach w związku ze zbliżającymi się wyborami do sejmu. Na wniosek delegacji KS Garbarnia zebrani jednogłośnie postanowili udzielić tego poparcia rządowi, głosując na listę Bloku Stronnictw Demokratycznych.

O mistrzostwo Polski w boksie

W zawodach bokserkich o drużynowe mistrzostwo Polski KS Grochów (Warszawa) pokonał krakowską Wisłę w stosunku 14:2, RKS Batory wygrał z PZL Rzeszów również 14:2. KS Wrocław uległ MKS Gdynia 3:13 oraz KS Zjednoczenie Bydgoszcz wygrało z KS Warta (Poznań) 10:6.

Jedyny punkt dla Wisły zdobył Narkaniec.

Zakaz sprzedaży alkoholu

Prezydent m. Krakowa jako starosta grodzki ogłosił zarządzenie o zakazie sprzedaży i podawaniu wszelkich napojów alkoholowych w dniach 17, 18 i 19 bm. w mieście Krakowie. Winni przekroczenia tego zarządzenia będą karani grzywną lub aresztem albo obu tymi karami łącznie.

Uśmiechnij się

ROZTARGNIONY

Pan profesor je śniadanie bez apetytu. W końcu prosi żonę.

— Maniu, już tyle razy mówiłem, że chcę pić na śniadanie mleko, a ty mi znów dałaś czarną kawę!

— Ależ mój drogi, mleko stoi nie ruszone, a ty maczasz rogalik w atra[illegible].

TROSKLIWA ŻONA

— Powiadam ci, Feluś, małżeństwo to dobra rzecz. Moja żona np. często sama zdejmuje mi buty!

— Pewnie wtedy, gdy wracasz z knajpy!

— Nie. Wtedy gdy chcę iść do knajpy.

Odbito czcionkami Drukarni Nr 8 Spółdzielni Wydawniczej „Wiedza" Kraków, ul. Orzeszkowej 7, Telefon 566-53.

M—09883